



Załącznik 2g

do raportu z badań:

„Rynki pracy na obszarach popegeerowskich”

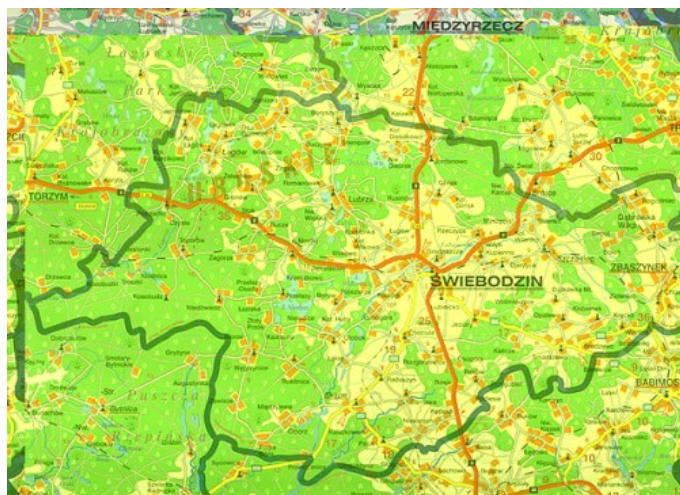
Monografia powiatu świebodzińskiego

Monografia powiatu świebodzińskiego

Raport został przygotowany na podstawie analizy danych statystycznych oraz ponad 20 wywiadów indywidualnych i grupowych, przeprowadzonych w lipcu i sierpniu 2007 roku na terenie powiatu świebodzińskiego. Grupa badawcza z Uniwersytetu Warszawskiego rozmawiała z przedstawicielami władz lokalnych, reprezentantami stowarzyszeń, szkolnictwa, pracodawcami, mieszkańcami, a także z lokalnymi oddziałami instytucji centralnych, zajmującymi się rolnictwem oraz zagospodarowywaniem nieruchomości rolnych. Lista informatorów znajduje się w Aneksie. Cytaty z przeprowadzonych wywiadów są opatrzone numerami, aby zachować anonimowość naszych rozmówców. Numery te nie mają nic wspólnego z numeracją zamieszczoną w Aneksie.

I. POWIAT ŚWIEBODZIŃSKI – „DZIKI ZACHÓD”

Powiat świebodziński leży w zachodniej Polsce. Przez wiele dziesięcioleci stanowił część Królestwa Prus. Po II wojnie światowej został włączony do Polski i wchodził w skład województwa poznańskiego. Od 1950 roku obszar między Wartą a Odrą stał się podstawą nowo utworzonego województwa zielonogórskiego. Rozdzielono wówczas powiat świebodzińsko-sulechowski na dwa odrębne okręgi administracyjne. W obecnym kształcie powiat



świebodziński powstał w wyniku reformy administracyjnej (1. stycznia 1999) i obejmuje środkowo-wschodnią część Wysoczyzny Lubuskiej, zwaną Pojezierzem Lubuskim. Jest to teren lesisty – lasy zajmują 42,1 % powierzchni powiatu, a użytki rolne – 48,1 %.

Przez teren powiatu przebiegają dwie drogi międzynarodowe: E-30 (Berlin-Warszawa-Moskwa), E-65 (Szczecin-Jakuszyce) oraz drogi wojewódzkie: nr 276 (Świebodzin-Krosno

Odrzańskie), nr 277 (Sulechów-Skąpe), nr 303 (Świebodzin-Babimost) i nr 302 (Brudzewo-Kręcko-Zbąszynek). Ponadto Powiat Świebodziński przecina ważna magistrała kolejowa E-20 (Warszawa Zachodnia-Kunowice-Berlin).

Dwie drogi, które mocno „pchają do przodu” [7] oraz lasy i jeziora to bogactwa tego regionu. Regionu może trochę niedostrzeganego przez władze, nie funkcjonującego w świadomości Polaków, czego przejawem jest „mylenie Zielonej Góry z Jelenią Górą. Często mam takie wrażenie właśnie, że wiele osób w Polsce nie wie, gdzie to w ogóle jest, co to jest” [9].

Przez długi czas obszar ten był nazywany „Dzikim Zachodem”, na który jechało się w poszukiwaniu szczęścia, przestrzeni życiowej, albo z przymusu (w ramach przesiedleń po II wojnie światowej). Zorganizowanie tu PGR-ów traktowano jako sposób zagospodarowania Ziemi Odzyskanych – „to były te Ziemie Zachodnie, tu nie było rolników indywidualnych, jakoś się trzeba było zagospodarowywać” [2].

GMINY

W skład powiatu świebodzińskiego, zajmującego obszar 938 km², wchodzi dwie gminy miejsko-wiejskie: Świebodzin i Zbąszynek (najbogatsze ludnościowo) oraz cztery gminy wiejskie: Lubrza, Łagów, Skąpe i Szczaniec (por. Aneks, tab. 1-2).

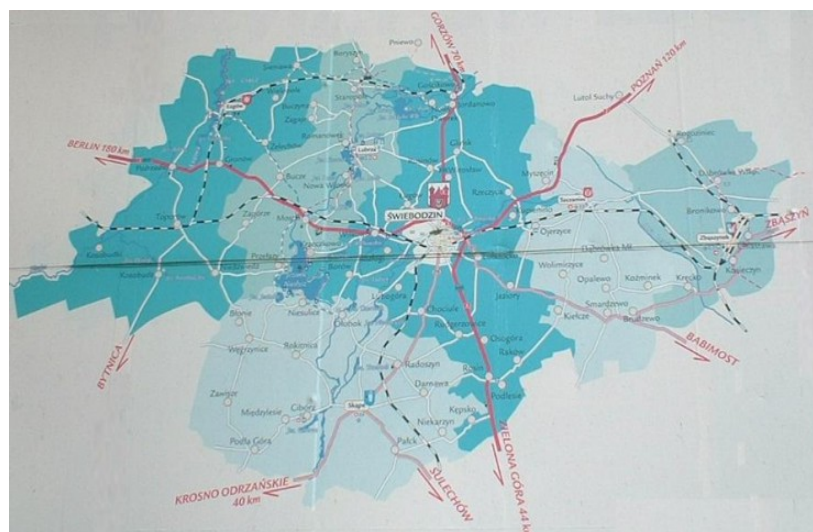
Gminy składające się na powiat świebodziński znacznie różnią się pod względem liczby ludności, gęstości zaludnienia i potencjału gospodarczego. Miasto Świebodzin (z 21.757 mieszkańcami i gęstością zaludnienia 2064,2 osób/km²) jest najprężniejszym ośrodkiem w powiecie. Na drugim biegunie znajduje się gmina Szczaniec, gdzie poza szkołą i kilkoma małymi firmami, rozwija się głównie rolnictwo – za to takie „w wydaniu poznańskim”, którego dalej na Zachód próżno szukać, nie ma większych zakładów, a większość mieszkańców dojeżdża do pracy do Swedwoodu (w sąsiedniej gminie).

Do gmin dobrze sobie radzących należy Zbąszynek, gdzie dawniej duży odsetek mieszkańców pracował w firmach związanych z koleją (znajdujący się tu węzeł kolejowy oraz obsługujące go zakłady – naprawiające wagony, lokomotywy, obsługujące ruch pasażerski i towarowy – w ostatnich latach straciły na znaczeniu). Obecnie na tym obszarze działa wspomniana firma Swedwood, produkująca meble dla IKEI, w której zatrudnienie znajduje blisko 3 tysiące osób.

Gmina Lubrza, choć w zasadzie nie ma na jej obszarze żadnej większej firmy, dużo inwestuje w promocję walorów turystycznych, przede wszystkim Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień, gdzie organizowane są zloty pojazdów militarnych, inscenizacje scen batalistycznych. Odbyna się tam także Noc Nenufarów oraz lokalny finał WOŚP. Wszystko to dzięki

aktywnej postawie lokalnych władz.

Wreszcie Łagów, „perłka ziemi lubuskiej” [9], która utrzymuje się głównie z turystyki. Jest to także jedyny rejon turystyczny w powiecie, w którym sezon nie kończy się jesienią. Działa tu także odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego z „prawdziwymi górnikami” [7].



Ambicje turystyczne ma również gmina Skąpe, o której mówi się, że jest „ciekawie kierowana”. Bazą rozwoju turystyki jest tu jezioro Niesłysz oraz różnorodność środowiska przyrodniczego. Długa jednak

jest lista barier – wymienionych w „Strategii rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Skąpe do 2010 roku”. Chodzi tu przede wszystkim o kwestie infrastrukturalne, finansowe, mentalnościowe oraz niskie kwalifikacje ludności.

LUDNOŚĆ

W powiecie świebodzińskim mieszka 57.766 osób (61,5 osób/km²). Mieszkańcy powiatu (jak i całego województwa lubuskiego) to w większości potomkowie ludzi, którzy zasiedlali ten teren po wojnie w połowie lat czterdziestych. Wywodzili się oni z różnych stron dawnej Polski (głównie Wielkopolski), Kresów Wschodnich. Osiedlali się tu także ludzie wracający z robót przymusowych, obozów pracy i obozów koncentracyjnych. W efekcie na obszarze dzisiejszej Ziemi Lubuskiej powstał swego rodzaju tygiel kulturowy. Przez lata ludzie starali się zacierać istniejące między nimi różnice, mieszano potrawy przyniesione z różnych stron, tworząc wspólne książki kucharskie, mówiono piękną polszczyzną, aby pozbyć się różnych gwar i naleciałości [9]. Do dzisiaj można jednak wskazać wsie „lepsze” i „gorsze”. Ich status jest wypadkową szeregu czynników: pochodzenia mieszkańców („jak przyjeżdżały te pierwsze transporty kolejną do Świebodzina tych repatriantów, to na dworcu było powitanie i tam władze witały: Witamy Was, panowie i panie, i was, ludzi zza Buga” [9]), ich poziomu kulturowego (tam, gdzie „ścierali się Poznaniacy i Kresowiacy założmy, to jednak ten poznański porządek wygrał” [9]) oraz ich stosunku do ponemieckiego majątku. Właściwie nikt tu nie jest „stąd” – większość naszych rozmówców, choć mieszka na terenie powiatu od 20 lat lub dłużej, podkreślała, że oni tu przyjechali. Obserwuje się jednak, że ludzie (także władze) zaczynają się coraz bardziej czuć gospodarzami tych terenów i dbać o nie (zadbane wsie, odnowione budynki, restaurowane zabytki) i rozbudowywać świadomość lokalną, folklor. Wpływy niemieckie są tu jednak bardzo silne – w architekturze miast, w kulturze, a nawet w charakterystycznej, policentrycznej sieci miast.

Charakterystyczne dla tego obszaru jest to, że żaden ośrodek nie dominuje nad pozostałymi. Gorzów Wielkopolski, Zielona Góra, Świebodzin, Sulechów czy Międzyrzecz – mimo znacznych różnic w liczbie mieszkańców żadne z tych miast nie wybija się ponad inne. Nie występuje tu więc zjawisko centrum i peryferii. Poznań czy Berlin są już za daleko (ponad 120 km), żeby spychać w cień mniejsze ośrodki. Zapewne dlatego 20-tysięczny Świebodzin sprawia wrażenie większego miasta niż jest w rzeczywistości. Jest tu kino, muzeum, miasto tętni życiem, na ulicach jest dużo ludzi – wielu dojeżdża tu do pracy (nawet po 50 km). Taka sytuacja wynika także z faktu, że dwa największe ośrodki lubuskiego – Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski konkurują ze sobą o pierwszeństwo w województwie. W rezultacie, w ramach szukania kompromisu między nimi, korzysta Świebodzin – „jak są jakieś imprezy wojewódzkie to są u nas, na ziemi neutralnej” [18].

II. SYTUACJA GOSPODARCZA POWIATU

Powiat świebodziński tradycyjnie miał charakter rolniczo-przemysłowy. Sektor rolniczy dzielił się po połowie na rolnictwo indywidualne (głównie na wschodzie powiatu) oraz uspołecznione – „nie było miejscowości, w której by nie było naszych gruntów PGR-owskich” [1]. Pod względem przemysłu Świebodzin „słynął z obróbki metali tzn. z przemysłu

metalowego (...) Lubuskie Fabryki Mebli (...) i w przemyśle odzieżowym też byliśmy sławni (...) mamy też zakłady drobiarskie (...) całą gamę usług związanych z obsługą ruchu tranzytowego. I tutaj wszelkiego rodzaju restauracje, stacje paliw, czy jakieś tam autoporty, finansowa obsługa, tzn. kantory” [7]. W Zbąszynku ważnym pracodawcą (około 5.000 pracowników) był węzeł kolejowy. Dziś jego miejsce zastąpił Swedwood (przemysł meblarski).

Pod koniec lat 80-tych wszystkie te przedsiębiorstwa borykały się z problemami. Z perspektywy czasu i w obliczu gospodarczej prosperity dziś można powiedzieć, że „my tutaj dość łagodnie żeśmy przeszli te całe zmiany ustrojowe i całą tą transformację gospodarczą. (...) Te firmy państwowe, które złapały dość mocną zadyszkę gdzieś pod koniec lat 80-ych, one generalnie w dużej części przetrwały. Dzisiaj one zaczynają przeżywać swoją drugą młodość” [7]. Liczby świadczą jednak o znacznych redukcjach zatrudnienia w latach 90-tych – np. na kolei z 5.000 do 1.000 obecnie, likwidacja PGR-ów zatrudniających w pod koniec lat 70-tych 3.000 pracowników, kłopoty El-Termy, wokół której powstało kilkudziesięcne niemalże miasteczko. Dziś jednak nie ma po tamtych kłopotach śladu, jedynie wspomnienie, że swego czasu „tym ludziom znacznie się pogorszyła sytuacja, stopa życiowa” [7].

Jednak „od trzech lat mniej więcej widać, że ludziom się lepiej żyje” [18]. Poprawa sytuacji gospodarczej wynika po części z aktywnej postawy władz lokalnych, które w trudnych momentach szukały inwestorów – „gmina zaangażowała się w wiele takich spraw, które na dzień dzisiejszy są bardzo oczywiste, ale tyle lat temu nie były takie oczywiste: doprowadzenie mediów do granicy działki, pomoc w obsłudze inwestycji” [15] – ale i z prywatnej inicjatywy – w powiecie działa „człowiek, który zajmuje się wyszukiwaniem i sprowadzaniem ich [inwestorów] na rynek akurat świebodziński (...) wykupuje różne stare firmy, upadłości, likwidacje, później jakieś tam pieniądze inwestuje w te nieruchomości i wyszukuje inwestorów, którym później to sprzedaje, ale częściej dzierżawi” [7]. Także mieszkańcy próbują swoich sił w biznesie – „przedsiębiorczość drobna rozwija się (...) Są to najczęściej jedno- lub dwuosobowe firmy, ale każdy stara się aktywnie myśleć (...) raczej młodzi. Gdzieś tam studiowali, coś tam osiągnęli” [7].

Aktualnie władze nie prowadzą aktywnej polityki przyciągania inwestorów. Nie ma tu specjalnego oddziału, który zajmowałby się obsługą inwestorów, nie wydziela się gruntów, nie tworzy parków inwestycyjnych. Nie ma nawet lokalnego planu rozwoju. „To jest na bieżąco robione. Mieliliśmy plany porobione, to były duże pieniądze, które zostały zainwestowane (...) i w pewnym momencie ktoś przyszedł (...) i to się zrobił stos makulatury (...) Nie ma strefy, bo my nie mamy ponoć bezrobocia. Po co będziemy robić strefy? Żeby zachęcać firmy, żeby tu przyszły, jak my nie mamy ludzi, którzy chcą iść do pracy” [7]. Nie oznacza to jednak, że potencjalny inwestor jest zdany tylko na siebie. Przeciwnie, osoby zainteresowane mogą liczyć na znaczną pomoc ze strony burmistrzów i wójtów. „Burmistrz (...) i jego zastępca, to są osoby bardzo otwarte. Tam, jeśli przychodzi przedsiębiorca, to oni mu się starają po prostu udzielić wszelkiej informacji, wszelkiego wsparcia w ramach tego, co jest w zasobach gminy, jeśli chodzi o informację, ale też i takiego pokierowania (...) swojej wiedzy, znajomości i kontaktów (...) władze są tutaj bardzo pomocne (...). Burmistrz wychodzi z tego założenia, że jak jest konkretna firma, z konkretną branżą, to my jej wtedy znajdziemy działkę, teren, możemy to potem ewentualnie uzbrajać itd., ale pod konkretną [firmę]” [9]. Okazuje się jednak, że w niektórych gminach znalezienie działki dla inwestorów zaczyna być problemem

– „jest problem z pozyskaniem ziemi dla nowych inwestorów (...) rolnicy się teraz cenią, niesamowicie windują ceny, co dla inwestorów jest odstraszaające” [5].

Władze lokalne starają się korzystać z funduszy unijnych – inwestują je w infrastrukturę – kanalizację, gazyfikację, budowę oczyszczalni ścieków. Przede wszystkim stawia się jednak na „innovacyjność, na przedsiębiorczość, czyli wszelkie możliwości tutaj tych środków unijnych, mają iść w tym kierunku, żeby rozwijali, bogacili się ludzie, a nie np. na drogi, gdzie jest tutaj też ogromne zapotrzebowanie (...) jeżeli tutaj te firmy będą, będą zamożne, to ci pracownicy będą zamożniejsi (...) na przestrzeni ostatnich lat bardzo ładnie widać, jak zmienił się, jak zwiększył się budżet gminy właśnie dzięki... temu wzrostowi tych indywidualnych podatków” [9]. W urzędach gmin są też specjalne komórki, które zajmują się przygotowywaniem wniosków oraz wyszukiwaniem konkursów grantowych, z których mogą skorzystać osoby zainteresowane rozpoczęciem działalności gospodarczej, a także stowarzyszenia działające w powiecie.

BARIERY ROZWOJU

Nasi rozmówcy pytani o bariery rozwoju regionu, musieli się długo zastanawiać. Zazwyczaj odpowiadali tak: „Trzy bariery? Teraz to mnie Pani zastrzeliła. Jakie bariery? Na chwilę obecną trudno mi wskazać. Barierą może być to, że skurczył się ten rynek pracy, w sensie siły roboczej” [7] lub tak: „Co tutaj może być taką barierą? Takim największym utrapieniem to są właśnie drogi chyba jednak. To, że to nasze bardzo dobre położenie, które jednocześnie jest plusem i taką wielką złą, jest ta trasa międzynarodowa.” [9]. Jedynie gmina Szczaniec wylicza długą listę barier rozwoju, na pierwszym miejscu stawiając brak ziemi pod inwestycje (problem ociera się tu o ANR, która gospodarując gruntami popegeerowskimi, miała w zasobie 85% ziem gminy) oraz zablokowanie ruchów ziemi w związku z planami budowy dróg (autostrad A2 i A3). Z drugiej strony gmina walczy o to, by właśnie tu był zjazd z planowanej autostrady, licząc, że powstająca wokół niej infrastruktura stworzy miejsca pracy dla mieszkańców, którzy teraz muszą dojeżdżać do sąsiednich miejscowości.

Barierą, o której mówili przedsiębiorcy działający w regionie, jest niestabilność przepisów. Zwłaszcza przepisów dotyczących rolnictwa. Jest to więc kwestia o charakterze ogólnokrajowym, ale dla powiatu świebodzińskiego może mieć szczególnie poważne konsekwencje. Dzierżawcy i osoby związane z instytucjami obsługującymi rolnictwo podkreślały fakt, że często zmieniają się przepisy dotyczące dotacji dla rolnictwa, preferowanej wielkości gospodarstwa rolnego, a także związane z wykupem ziemi z Zasobu WRSP lub kontynuowaniem dzierżawy. Z jednej strony mówi się bowiem o tym, że „trzeba opracować nowy program restrukturyzacyjny, (...) żeby również rolnicy indywidualni mogli powiększyć swoje gospodarstwa” [21]. Z drugiej strony są jednak dzierżawcy i właściciele wielkoobszarowych gospodarstw, którzy mówią: „Ja nie siadą z Panią grać w karty i nie chce się dowiadywać w trakcie gry, jakie są reguły. No przecież proste, prawda? A jeżeli tutaj ktoś wydzierżawił na 30 lat 1.000 ha, a politycy zaczynają majstrować przy ustawie, że w zasadzie powinno to być gospodarstwo rodzinne, do 100 ha i będą dopłaty tylko do 100 ha, do reszty nie, to (...) z dniem dzisiejszym przestają inwestować, bo ja nie wiem, co będzie jutro” [1]. Dzierżawcy apelują o ustawę o dzierżawie rolnej, zapewniającą dzierżawę wielopokoleniową, ponieważ „drugie pokolenie musi podjąć decyzję, czy ono przychodzi, czy nie przychodzi. (...) Wokół

tych gospodarstw dużych nie może narastać taka zła atmosfera” [17]. Atmosfery wokół rolnictwa nie poprawiają zarzuty o sprzedaży ziemi „lekarzom i prawnikom na posiadłości. Oni nam rolnikom przeszkadzają. To jest polityka antyrolnicza!” [20].

Kolejne miejsca na liście problemów zajmuje stan infrastruktury (wodociągi, kanalizacja) oraz – w pewnych miejscach – specyficzna mieszanka ludnościowa – rolnicy i byli pracownicy PGR-ów, pochodzący z za Buga [6]. Drogi (por. Aneks, tab. 3) są przeładowane i na to narzeka się często – „ruch jest tak zwiększony, że tutaj prawie nie ma dnia, żeby się nie robiły jakieś korki. Nie ma dnia, żeby nie było wypadku” [7]. Drogi są nie tylko zatłoczone, ale i bardzo wąskie, „często utrudniają życie zwykłym śmiertelnikom. Kiedy droga jest praktycznie jednopasmowa, bo drugiego pasa nie ma albo jest w kiepskim stanie” [7]. Z drogami jest jednak ten kłopot, że nawet jak są pieniądze na ich budowę, to brakuje wykonawców – „ludzi nie ma do pracy (...) jak robimy przetargi, to firm do przetargów nie ma” [5].

W nie najlepszym stanie jest też transport publiczny, zwłaszcza kolejowy – „te pociągi, coraz mniej ich jeździ (...) z każdym rokiem jest walka o pozostawienie połączeń. W tym roku odbyła się batalia, ponieważ chcieli wycofać pociąg, którym też dużo dzieci do szkoły dojeżdża. Dzieci miały jechać pociągiem o 6” [7]. Już teraz zajęcia w świebodzińskim technikum są dostosowane do rozkładu jazdy PKS-u (uruchomiono świetlicę, w której można być już od 6.30 rano [14]). Mieszkańcy starają się radzić sobie sami – zrzucają się na podróż jednym samochodem, czy nawet kupują busa, żeby dojeżdżać do pracy [10]. Czasem też firmy organizują dowożenie pracowników. Zdarzają się jednak takie miejscowości, gdzie PKS pojawia się tylko dwa razy dziennie, o porach nie zawsze dających się pogodzić z godzinami pracy. Problemem jest też koszt dojazdu – „jak sobie ludzie przeliczyli kwestię wynagrodzenia, dojazdów do miasta, opłat, bilet miesięczny i tak dalej, i tak dalej, to się okazało, że no, po prostu wielu ludzi tej pracy nie podejmowało” [2], „żona pracowała (...) i po 30 latach pracy, po odliczeniu na dojazdy zostawało jej parę złotych. Więc przeszła na wcześniejszą emeryturę i ma więcej” [23].

SYTUACJA EKONOMICZNA MIESZKAŃCÓW

Poziom zamożności osób w powiecie trudno jest ocenić (por. Aneks, tab. 4, 27-28). W samym Świebodzinie uderza duża liczba miejsc, udzielających pożyczki pod zastaw, lombardów, a także plakaty i ulotki oferujące kredyty na spłatę kredytów. Na ulicach widać raczej starsze samochody. Z tego, co mogliśmy usłyszeć, wynika, że większość mieszkańców „to taka przeciętna, że wystarcza od wypłaty do wypłaty na chleb” [4]. Są jednak także ludzie bardzo zamożni (jednostki) oraz grupy bardzo biedne, „ale to głównie na wsi, tam ludzie nie potrafili sobie poradzić” [4].

Poziom płac w poszczególnych gminach jest zróżnicowany. Najlepiej sytuacja pod tym względem przedstawia się w Lubrzy, najgorzej w Zbąszynku. Powiat, a zwłaszcza miasto Świebodzin są jednak drogie – „jesteśmy zdecydowanie drogim miastem” [7].

Tab. 1 Średni dochód na mieszkańca w gminach powiatu świebodzińskiego

	Lubrza	Łagów	Skąpe	Szczaniec	Świebodzin	Zbąszynek
Średni dochód na mieszkańca	1616,91 zł	1544,39 zł	1266,63 zł	1351,92 zł	1362,13 zł	1080,88 zł

Źródło: <http://www.regiozet.pl>

Od różnych osób można usłyszeć narzekania na niskie płace w regionie. „Przeciętna płaca – to najniższa płaca” [4]. Nie oznacza to jednak, że ludzie są biedni (czego dowodem jest fakt, że w ostatnich latach otwarto na terenie powiatu kilka dużych marketów – Tesco, Lidl, Inter-Marche, i nie upadł żaden z mniejszych sklepów w mieście). Trudno jednak ocenić, na ile wynika to z poziomu płac w regionie, a na ile z faktu, że większość domowych budżetów jest zasilana przez członków rodziny pracujących za granicą. Inną kwestią jest także to, jak dużym wysiłkiem ludzie zarabiają pieniądze. Pracodawcy tworzą bowiem możliwość dorobienia sobie do pensji w ramach nadgodzin czy pracy na akord – „bardziej pracowity to nadgodzinami sobie nabija” [7]. Pracownicy narzekają jednak, że standardy są bardzo wyśrubowane oraz że pracodawcy ich wyzyskują. Sytuacja się powoli zmienia, ale nie obejmuje wszystkich stanowisk w równym stopniu. Wprawdzie „firmy płacą coraz lepsze pieniądze” [7], ale jest „inna sytuacja jeśli chodzi o ten szczebel niższy, czyli jeśli chodzi o podstawową siłę roboczą” [7].

Wśród mieszkańców panuje przekonanie, że firmy działające na terenie powiatu uzgodniły między sobą wysokość pensji, aby zapobiec rotacji pracowników. Pracownicy (szczególnie młodzi) często zmieniali pracę w poszukiwaniu lepszej płacy. Starsze pokolenie raczej wiąże się z jednym zakładem pracy na całe życie [16]. Lojalność pracowników dodatkowo osłabiał fakt, że w większości przypadków nie mieli stałej umowy o pracę. Wielu pracowało na czarno, w związku z czym panuje nawet obawa, że „młode pokolenie nie ueziera na emerytury” [4]. Ostatnio nastąpił jednak spadek zatrudnienia w szarej strefie. Powodem jest chęć zatrzymania pracownika (ludzie bowiem masowo wyjeżdżają za granicę). W efekcie pracodawcy zaczynają inaczej traktować (dobrych) pracowników i np. zatrudniać ich na stałe. Dominującą formą zatrudnienia w powiecie jest bowiem umowa zlecenie oraz umowa na czas określony – „nikt nie chce się łądować w umowy na czas nieokreślony (...). Umowa na czas nieokreślony (?) jest zawierana w mniej niż 1% przypadków, może 0,3%” [4].

Pracodawcy na terenie powiatu świebodzińskiego nie cieszą się dobrą opinią. Mówi się, że wyzyskują ludzi. „Pracodawcy wyrastają jak grzyby po deszczu, ale chcą się szybko wzbogacić (...) Kiedyś na markę piekarza czy zegarmistrza pracowało się przez pokolenia i dobrze się u takiego mistrza pracowało. Dziś ludzie chcą się nachapać, założyć firmę i zbić w rok kokosy, a nic poza tym ich nie interesuje. (...) Płacą 450 złotych, choć ogłaszają się, że można u nich zarobić nawet ponad 2.000 zł (...) Oszukuje i wyzyskuje pracowników” [4]. Oczywiście są wyjątki [16]. Ogólnie rzecz biorąc pracodawcy w niewielkim stopniu się zrzeczają i raczej nie angażują się w sprawy powiatu czy gminy. „Zawsze naprawdę ciężko jest zainteresować przedsiębiorców stąd. (...) [jest] około 8 tysięcy przedsiębiorców w powiecie, ale to środowisko niezintegrowane” [5].

Tab. 2. Sytuacja przedsiębiorstw w powiecie świebodzińskim i w Polsce w 2004 roku

	nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach, na 1 mieszkańca, zł	wartość brutto środków trwałych w przedsiębiorstwach, na 1 mieszkańca, zł
Powiat świebodziński	2359	14893
Polska	1913	25653

Źródło: Powiaty w Polsce 2005

Z drugiej strony działające w powiecie zakłady są nowoczesne, mają rozbudowaną sferę socjalną – „na pewno są to dobre warunki pracy, ta sfera socjalna jest tutaj, no... dbają, z tego, co wiem, pracodawcy o to. Warunki w samych zakładach to są też nowoczesne zakłady, nowoczesne technologie, tak, że to nie są jakieś tam stare manufakturki takie” [9]. Jak widać w tabeli, przedsiębiorcy z powiatu śremskiego inwestują znaczne kwoty – na tle średniej krajowej – w unowocześnianie zakładów i mechanizację. Wciąż jednak poszukują siły roboczej, a tej zaczyna powoli brakować.

III. RYNEK PRACY

Powiat świebodziński charakteryzuje się jednym z najwyższych odsetków zatrudnionych w sektorze prywatnym (66,3% – WUP Zielona Góra, 2006, por. też Aneks, tab. 25, ryc. 2-3). Aktywność zawodowa mieszkańców powiatu wynosi 54,1% i jest najwyższa w mieście Świebodzin (56,3% - por. Aneks, tab. 23-24), a najniższa w gminie Łagów (49%). Stosunkowo niewielki odsetek pracujących jest związany z rolnictwem (10,7%), 45,3% pracuje w zakładach przemysłowych, a 44% w sektorze usług (BDR, 2005 – por. Aneks, tab. 26, ryc. 4).

Ważną cechą zatrudnienia w powiecie jest sezonowość. Wiosną i latem rośnie zapotrzebowanie na siłę roboczą w firmach z branży rolniczej i turystycznej, a także przy pracach archeologicznych związanych z budową autostrady. Pracodawcom nie zawsze jednak udaje się znaleźć pracowników w tym okresie, ponieważ w tym samym czasie również za granicą jest zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą. W konkurencji z zachodnimi stawkami (nawet zasiłkami), tutejsi pracodawcy nie mają szans. Narzekają w związku z tym na ograniczenia w zatrudnianiu cudzoziemców. „Ja, żeby mi się opłacało mogę płacić 300 dolarów miesięcznie, ale za te pieniądze żaden Polak nie będzie tu pracował. Chciałbym móc zatrudniać Ukraińców, bo to jest dla nich pieniądz, ale są straszne problemy z urzędnikami. Oni tu legalnie nie mogą pracować...” [20]. Problem ze znalezieniem rąk do pracy ma większość przedsiębiorstw. Najbardziej narzekali jednak pracodawcy z sektora rolnego – „jest problem z ludźmi, z młodymi ludźmi. Ludźmi, z którymi by się przyszłość wiązało. Generalnie do produkcji zwierzęcej jest problem z zatrudnieniem. Ludzie przy tej produkcji nie chcą za bardzo pracować. Jest to produkcja ciężka” [17].

PRZEMYSŁ

Na terenie powiatu świebodzińskiego działa 4300 podmiotów gospodarczych, w tym 37 z udziałem kapitału zagranicznego. Ze wskaźnikiem na poziomie 49,7% (WUP Zielona Góra, 2006) – powiat świebodziński należy do rejonów województwa lubuskiego, gdzie zatrudnienie w przemyśle i budownictwie jest najwyższe. Zlokalizowany tutaj przemysł ma

charakter przede wszystkim męski, co sprawia, że odsetek pracujących kobiet (45,2% – WUP Zielona Góra, 2006) należy do najniższych w województwie.

Część firm zatrudnia nawet kilka tysięcy osób. Do największych pracodawców należy Swedwood (gmina Zbąszynek, ponad 2.900 zatrudnionych [10]), El-Terma, jako członek grupy SECO (wchodzącej wkrótce na giełdę, Świebodzin) oraz firma państwowa, działająca tutaj od lat – Lubuskie Fabryki Mebli. Ważnym elementem są także zakłady krawieckie, borykające się z problemem rąk do pracy – „każda szwaczka by znalazła pracę, ale beznadziejnie płacą” (tzn. 600-700 złotych). Na terenie powiatu działają także przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego, głównie niemieckiego. Firmy te koncentrują się w sektorze przemysłu maszynowego, produkują części do samochodów (siedzenia, tapicerki – KEIPER, zatrudniający około 1.000-2.000 osób) lub montują rowery z gotowych elementów (SEKO, 500-800 pracowników).

Dużo pracodawcy lokują się raczej w Świebodzinie lub blisko miasta. W pozostałych gminach działają raczej niewielkie i nieliczne firmy. Np. w Szcząncu większość przedsiębiorstw (204 przedsiębiorstwa – według rejestru z 2001 roku) to małe prywatne firmy – piekarnie (Myszęcín, Szczaniec), Wytwórnia Mas Bitumicznych Myszęcín, AMS elektronik czy ŻAK (produkujący reklamy). W ujęciu branżowym dominują zakłady prowadzące działalność w zakresie¹: usługi remontowo-budowlane, mechanika pojazdów i naprawa sprzętu, usługi transportowe, praca w leśnictwie oraz handel.

ROLNICTWO

Przed likwidacją PGR-ów na terenie powiatu świebodzińskiego proporcje rolnictwa indywidualnego do państwowego i spółdzielczego były „pół na pół” [17]. Rolnicy indywidualni działali głównie na wschodzie powiatu, w gminie Szczaniec. Do dzisiaj w rejonie tym podstawą utrzymania 4/5 ludności jest rolnictwo. Ponad 80% tutejszych użytków rolnych należy do III-IV klasy bonitacyjnej, co daje dobre podstawy dla wysokotowarowego rolnictwa (jest to jeden z bardziej intensywnych, wysokotowarowych obszarów rolniczych województwa lubuskiego). Intensyfikacji produkcji rolnej sprzyja także to, że w strukturze agrarnej gminy Szczaniec dużo jest gospodarstw o areale powyżej 10 ha (ok. 47,2 %) oraz duża przeciętna powierzchnia gospodarstwa (25 ha).

Struktura gospodarstw w powiecie wygląda tak, że „dominują takie od hektara, bo tak się to liczy, do pięciu. Tych to jest w granicach 15% (...). Powyżej 300 ha mamy też, ale to nie są własne, bo jeżeli on ma powyżej 300 ha to głównie to jest dzierżawa z Agencji. (...) te gospodarstwa, które są powyżej 300 ha, to mamy też z 20%. A reszta to jest pośrodku. Dużo mamy też gospodarstw po 50 ha” [19].

Aktualnie podstawowym kierunkiem produkcji rolnej w gminie są zboża oraz rzepak i rośliny oleiste. Mimo stosunkowo dużego udziału użytków zielonych zdecydowanie obniżyła się hodowla bydła oraz trzody chlewnej (por. Aneks, ryc. 12-13). Hodowla była domeną państwowych gospodarstw rolnych, dziś zajmuje się nią niewielu dzierżawców (z bardzo dobrymi wynikami), a wiele obiektów uległo dewastacji lub jest wykorzystywana jako magazyny.

¹ Na podstawie danych zamieszczonych na stronie gminy Szczaniec (<http://www.szczaniec.pl/>) przytoczonych za Rocznikiem Statystycznym, 2002.

Rolnicy gospodarujący w powiecie świebodzińskim prowadzą nowoczesne gospodarstwa, dużo inwestują, dzierżawią grunty od ANR, mają maszyny wysokiej klasy, również kultura rolna jest na dobrym poziomie (materiał siewny, terminowość) [19]. Rolnicy gospodarujący na areale w granicach 50 ha są zachęcani do tworzenia grup producenckich, które razem szukałyby rynków zbytu i korzystały ze wspólnego parku maszynowego. Zakładanie grup tego typu napotyka jednak na różnego rodzaju opory – kwestie ambicjonalne, fakt, że sąsiedzi są skłóceni (nierzadko w związku z walką o ziemię z Zasobu WRSP), a także ze względu na przykre doświadczenia z przeszłości. „Ciężko idzie dlatego, że (...) rolnicy są jak gdyby uprzedzeni do pewnych spraw i to jest trudno... Już z młodymi rolnikami to inaczej się rozmawia” [21] – podkreślają specjaliści.

USŁUGI: HANDEL I TURYSTYKA

Obok przemysłu (metalowego i meblarskiego) oraz rolnictwa ważną gałęzią gospodarki w powiecie świebodzińskim jest handel i turystyka. Handel dotyczy przeważnie pracy w sklepach (także wielkopowierzchniowych jak Tesco, Lidl czy Inter-Marche), w których często zakupy robią przybysze zza zachodniej granicy – „szczególnie w weekendy Niemcy do fryzjera, na targowisko przyjeżdżają” [11]. Turystyka rozwija się niemal w całym powiecie. Na oficjalnej stronie powiatu można znaleźć informacje o rozbudowanej bazie noclegowej (3304 miejsca noclegowe). Spotyka się jednak głosy, że jest to branża wymagająca znacznych inwestycji – przede wszystkim w infrastrukturę – „jest to region troszeczkę lesisto-jeziorowy, bez takich tradycji, jak np. Mazury. (...) Dużo jeszcze temu kurorcy brakuje, ale... do prawdziwego kurortu, ale warunki naturalne spełnia” [9], „infrastruktura pamięta lata świetności poprzedniego systemu” [7]. Ważna jest też promocja turystycznych walorów regionu, co władze starają się robić, organizując np. Lubuskie Lato Filmowe, Noc Nenufarów czy zloty pojazdów militarnych na obszarze Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień.

BEZROBOCIE

Bezrobocie nie stanowi problemu w powiecie (por. Aneks, tab. 29-32, ryc. 5-9). Zawsze Świebodzin jako powiat miał jeden z niższych wskaźników bezrobocia. Tradycyjnie też duży odsetek wśród bezrobotnych stanowiły kobiety i osoby mieszkające na wsi. Tak jest do dzisiaj.

Tab. 3 Stopa bezrobocia w powiecie świebodzińskim na tle kraju i województwa

Stopa bezrobocia	2000	2001	2002	2003	2005	2006
Polska	-	15,1	-	18,7	17,5	14,9
Woj. lubuskie	18,6	22,2	25,7	26,9	23,0	19,3
Powiat świebodziński	13,2	16,4	19,9	21,0	16,6	13,0
Kobiety	48,2	46,6	47,0	46,1	-	-
Na wsi	57,3	63,5	61,8	64,3	-	-
Absolwenci	7,0	6,4	4,8	4,5	-	-

Źródło: PUP Świebodzin, 2007; WUP Zielona Góra, 2006.

Aktualna stopa bezrobocia (maj 2007) wynosi 8,9%. W maju 2007 wśród bezrobotnych 56,3% stanowiły kobiety, 62,4% bezrobotnych mieszkało na wsi. 11,7% miało prawo do zasiłku, a 0,7% zwolniono z powodu likwidacji zakładu pracy; młodzież do 25 roku życia stanowiła 16,1% ogółu bezrobotnych, a osoby mające 50 lat i więcej – 26,8%. 64,4% to osoby długotrwale bezrobotne, a 33,5% bezrobotnych nie ma żadnych kwalifikacji (PUP Świebodzin, 2007).

W ostatnich latach spada liczba osób rejestrujących się w Urzędzie Pracy. „Ale to nie wynika ze zmiany sytuacji na rynku pracy, tylko ze zmiany postaw ludzi. Kiedyś, jak ktoś tracił pracę, to od razu przychodził się zarejestrować. To samo uczniowie. Dziś każdy radzi sobie sam. Do PUP-u ludzie przychodzą, jak nie mają już innego wyjścia. Ludzie stali się bardziej samodzielni, zaradni” [4]. Nie udało nam się uzyskać danych na temat realizowanych programów aktywizacji osób bezrobotnych ani informacji na temat bezrobocia byłych pracowników PGR-ów. PUP prowadzi tylko standardową statystykę, w której osoby bezrobotne kategoryzuje się w oparciu o wiek, płeć, miejsce zamieszkania i ostatnią pracę. Dawni pracownicy PGR-ów są więc po prostu bezrobotnymi z terenów wiejskich – ta grupa stanowi zresztą największy odsetek wśród bezrobotnych.

Na rynku pracy dawni pracownicy PGR-ów nie rzucają się w oczy. Część z nich cieszy się bardzo dobrą opinią – „ludzie, którzy tu żeśmy przyjęli ludzi z PGR-ów to byli naprawdę dobrzy fachowcy i bardzo dobrzy ludzie” [17], ale są i tacy, którzy „się zachłysłni tym bezrobociem też troszeczkę, że przez rok czasu nie będą pracować za darmo” [17] i nadal nie są zainteresowane podjęciem pracy, ponieważ korzystają z zasiłków. Niektórzy mieli kłopoty ze znalezieniem pracy ze względu na roszczeniowe nastawienie – „chcieli, żeby on [dzierżawca] ich zatrudniał na warunkach określonych przez nich” [21]. Pracodawcy nie pozwalali dyktować sobie warunków, tym bardziej, że jeszcze kilka lat temu mogli wybierać pracowników.

Najwięcej osób pracujących poprzednio w PGR-ach rejestrowało się jako bezrobotni w 1993-1994 roku. Kolejne fale bezrobotnych napływały z likwidowanych zakładów, powiązanych ze Świebodzińskim Kombinatem Rolnym – „zanim to się wszystko w jakiś sposób u.. poukładało, to niestety przy okazji inni padli” [3].

Jakie czynniki zdecydowały o poprawie sytuacji na rynku pracy? Takiej informacji nie udało nam się uzyskać. Trudno też ocenić zasługi PUP-u w tym zakresie. Ocena działalności Powiatowego Urzędu Pracy przez mieszkańców i władze gmin i powiatu waha się od bardzo dobrej do bardzo złej. Pochwały należą się za dużą liczbę programów aktywizujących bezrobotnych, ale nie udostępniono nam żadnych bliższych danych na ten temat, a świebodziński PUP nie publikuje sprawozdań z działalności. Z drugiej strony krytykowano prace PUP-u jako działanie na oślep – „ktoś dał pieniądze, poszli po najmniejszej linii oporu i chcieli wszystkim szkolenie komputerowe robić. Nikt nie zadał sobie trudu, żeby zrobić sondę, popytać pracodawców, kogo oni szukają, z jakimi uprawnieniami” [1]. Kiedy pytaliśmy, jakie – aktualnie – zawody są deficytowe, a jakie nadwyżkowe – pracownicy Urzędu Pracy nie umieli nam odpowiedzieć. 30 lipca 2007 wśród ofert pracy na 50 pozycji było 15 ofert dla kasjerów (Tesco), 10 ofert pracy dla szwaczy, krojczych i tapicerów, 5 dla kucharzy, 3 dla kierowców, 2 dla pracowników hodowli zwierząt, kilka ofert dla osób z branży budowlanej, po jednej dla tokarza, spawacza i pojedyncze dla osób z wyższym wykształceniem: nauczyciel, ekonomista.

IV. KAPITAŁ LUDZKI

Większość spośród 57.766 mieszkańców powiatu świebodzińskiego stanowią kobiety (na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet), przeważa ludność wiejska (52,1%, por. Aneks, tab. 5-8). W ostatnich latach znacznie spadła liczba noworodków (por. Aneks, tab. 9-10). Ponadto intensywny odpływ ludności z młodszych grup wiekowych sprawia, że w powiecie zaznaczają się procesy demograficzne występujące powszechnie w Polsce i Europie czyli starzenie się społeczeństwa (por. Aneks, tab. 11, ryc. 1).

Większość mieszkańców ma wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe (odpowiednio 32% i 26%). Kolejną znaczącą liczebnie kategorię pod względem poziomu wykształcenia stanowią osoby z wykształceniem średnim (28%), a następnie – z wykształceniem wyższym i licencyjnym (10% - por. Aneks, tab. 13).

EDUKACJA

Na terenie powiatu system edukacji jest dobrze rozwinięty (por. Aneks, tab. 14-22) i ma wysoki poziom, o czym świadczą m.in. wyniki testów gimnazjalnych [11]. Dzieci, także na wsi, mają dostęp do edukacji przedszkolnej (częściowo prywatnej), ewentualnie do świetlic wiejskich (powstałych w ramach współpracy z Fundacją Komenskigo²). Edukacja w powiecie zamyka się na poziomie szkół średnich, które w większości mieszczą się na terenie miasta Świebodzin. Są to: Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Henryka Sienkiewicza (mający bardzo dobrą renomę, 100% zdanych matur i bardzo wysoki odsetek absolwentów na uczelniach wyższych – głównie państwowych, jak Uniwersytet Poznański, Politechnika Poznańska i Wrocławska, AGH w Krakowie, Akademii Medycznej), Zespół Szkół Zawodowych im. Witolda Biernawskiego i Zespół Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki. W Zbąszynku można się uczyć w Zespole Szkół Technicznych, a w Rogozińcu – w Zespole Szkół Leśnych.

Z rozmów z przedstawicielami instytucji edukacyjnych wynika, że młodzież zarówno z miasta, jak i ze wsi ma duże aspiracje edukacyjne – „wszystko idzie na studia” [8]. Dyrektorzy szkół prowadzili akcję uświadamiającą rodzicom wagę kształcenia i wyższego wykształcenia – „Ja zawsze mówiłem rodzicom na pierwszym zebraniu, że największą inwestycją jest inwestycja w dzieci, która później da efekty. Nie kupujcie samochodów, to jest nabyta rzecz. Inwestujcie w dzieci. I widzę, że słuchają, że to idzie dobrze” [8].

Dyrektorzy szkół wspominają, że zawsze starali się pomóc dzieciom z wiosek i dać im szansę na zdobycie edukacji. „Nawet krzeselko z boku dostawić, żeby on tu był. Bo to dziecko to miało gorszy start niż dziecko tu w mieście. (...) On na tej wiosce, on musiał pracować, dziecko miejskie nie. On musiał dojeżdżać. To wychodziło z domu o 7.30, on o 6.30. Wracał zmęczony. Ja jestem za tym, zawsze byłem, żeby chronić te dzieci wiejskie, a szczególnie te dzieci popeeerskie” [8].

² Fundacja Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komenskigo jest organizacją pozarządową, która dąży do zapewnienia równego startu życiowego wszystkim dzieciom w wieku 0-10 lat i wspiera działania na rzecz wprowadzania trwałych zmian systemowych, które upowszechnia edukację przedszkolną. Tworzy innowacyjne programy edukacyjne oparte na nowatorskich rozwiązaniach organizacyjnych.

Ewentualne różnice w poziomie edukacji między wsią a miastem dawało się stosunkowo szybko zniwelować. Nie było więc tak, że dzieci pracowników PGR-ów odstawały od reszty. Tym bardziej, że w latach 90-tych stopniowo wygaszano wiejskie szkoły i „dzieciaki trafiały do miasta” [9]. Dla dzieci z terenów popegeerowskich fundowano stypendia³ (ANR). Dziś blisko połowa uczniów świebodzińskiego liceum to dzieci z terenów wiejskich (dojeżdżają autobusami – finansowanymi swego czasu przez ANR, PKS-em i koleją).

Agencja Nieruchomości Rolnych wydatkowała znaczne środki na cele związane z edukacją dzieci popegeerowskich⁴ (por. Aneks, tab. 38). Obok stypendiów i dowozu dzieci do szkoły Agencja finansowała także wyposażanie szkół (pracownie komputerowe), remonty (sal gimnastycznych), a także dożywianie oraz wyjazdy na kolonie i obozy rehabilitacyjne dla dzieci byłych pracowników PGR-ów.

W ostatnich latach zaznacza się w powiecie tendencja do podejmowania studiów wyższych, w ogóle – do kształcenia – „nawet młodzież kończąca zawodówkę tylko, stara się potem swoje wykształcenie podnieść. Wydaje mi się, że to już jest taki ogólny trend, że chcemy być ludźmi wykształconymi” [12]. Dążenie do podnoszenia kwalifikacji nie jest jednak niczym nowym. W okresie, kiedy Świebodziński Kombinat kwitł i można było wiązać z nim przyszłość, i bywało, że zatrudnienie znajdowały w nim jednocześnie trzy pokolenia z tej samej rodziny, to często było tak, że dzieci były już na innych stanowiskach niż rodzice – wracały do PGR-u, ale z maturą, z dyplomami. Zresztą sam Kombinat wysyłał swoich pracowników na kursy, studia podyplomowe. Mówiono o nim nawet „kuźnia kadr”. „Na tamte czasy to była kuźnia praktyczna, oprócz tej teorii przecież studia podyplomowe robili, fundowali różnego typu kursy. Współpracowaliśmy ze szkołami, szkołom pomagaliśmy, czy w remontach, czy finansowaliśmy różne wycieczki” [19].

Nie wszyscy jednak wybrali drogę edukacji. Okres likwidacji PGR-ów i związane z nimi trudności sprawiły, że „jak on widzi biedę u rodziców i nie mają na chleb, to Pani uważa, że to dziecko pojedzie Pani do szkoły, jeżeli ma akuratnie w danym momencie możliwość pójść do jakiegoś rolnika czy nawet u dzierżawcy pójść zbierać ziemniaki czy coś innego, albo pójść do lasu, zarobić na jagodach czy grzybach, to ono pójdzie do szkoły? No, nie ludźmy się – każdy pieniądz się liczy” [3], „dzieci, jak widziały biedę rodziców, to już nie myślały o szkole czy szukaniu pracy, tylko od razu uciekały za granicę. W Polsce nie próbowali niczego i żyli z granicy” [4].

Granica daje pracę, ale i stwarza zagrożenia, zwłaszcza dla młodzieży. „My jesteśmy bardzo smutnym miejscem jeżeli chodzi o młodzież (...) młodzi ludzie mieli pieniądze niekoniecznie z legalnych źródeł (...) bliskość granicy (...) ma głęboki wpływ na to, co młodzi ludzie myślą o zarabianiu pieniędzy i postrzeganiu życia (...) wielu młodych ludzi nieszczególnie garnie się do roboty. Ponieważ znajdują sobie łatwiejsze i szybsze źródła. (...) Czasy przemysłowe w dużej mierze głównie uformowały myślenie młodych” [7].

³ ANR finansowała stypendia dla absolwentów szkół podstawowych, podejmujących naukę w szkołach średnich oraz stypendia pomostowe przez pierwszy rok studiów dla absolwentów szkół średnich. Aktualnie zadana te realizowane są przez Kuratorium Oświaty, ale ze środków ANR.

⁴ Niestety dane te dotyczą całego województwa lubuskiego i są przedstawione w rozbiciu na OT Gorzów Wlkp. oraz filię w Zielonej Górze. Wynika to z faktu, że ANR nigdy nie miała struktury powiatowej i wszelkie dane są agregowane na poziomie wojewódzkim.

Ogólny problem, dostrzegany przez wielu naszych rozmówców, jest taki, że młodzi ludzie po studiach mają kłopot ze znalezieniem zatrudnienia w powiecie, nawet w samym Świebodzinie. Zdarza się, że osoby z wyższym wykształceniem pracują przy taśmie produkcyjnej, ponieważ tylko taką pracę mogą znaleźć w okolicy. „Np. w VI 2007 były 83 bezrobotne osoby z wykształceniem wyższym, a w 2000 roku były tylko 2 takie osoby. Wśród długotrwale bezrobotnych są 24 osoby z wyższym wykształceniem” [4]. W powiecie bowiem „nie są potrzebni ludzie z wyższym wykształceniem, ale tacy co znają języki” [12]. Dlatego wiele osób lepiej wykształconych wyjeżdża z rejonu Świebodzina. Specjaliści od edukacji przewidują, że w najbliższych latach większą popularnością będą się cieszyły szkoły zawodowe, kształcące fachowców – elektryków, budowlanców, „bo młodzież kończy studia i nie ma pracy, a tak fach ma, zawód ma i coś znajdzie” [8].

W naszych rozmowach często usłyszeć można było krytykę polityki edukacyjnej, promującej wyższe wykształcenie – „minister (...) polikwidował szkoły zawodowe, bo uczniowie nie mieli pracy. Boże Świąty, dzisiaj ci chłopacy, po szkole zawodowej, jak ma praktyki, robi furorę w Anglii, w Niemczech i gdzie by nie pojechał. Bo tam jest poszukiwany, bo tam już dawno zrobiono ten błąd. I tam naprawić kran, to nie polega na wymianie uszczelki, tylko na odkręceniu całego kranu, bo oni już tego nie potrafią. I w tej chwili my zaczynamy szukać operatorów maszyn, spawaczy, bo ich nie ma” [1]. Ponadto w powiecie istnieje problem niedopasowania kwalifikacji ludności do specyfiki rynku pracy – „I dzisiaj są takie wypadki, (...) że pozyskać młodego traktorzystę jest w tym kraju niemożliwe. Nie ma. Nie ma. Nie ma traktorzystów. Bo jak ktoś skończył liceum i maturę, to ambicja mu nie pozwala, ani jego otoczenia, żeby poszedł do spółki [rolnej], mimo że już są naprawdę niezłe pieniądze za to. On tam nie pójdzie. Ambicja” [1].

Są już jednak podejmowane inicjatywy skierowane na zmianę tej sytuacji. Władze powiatowe pracują nad strategią edukacyjną (ma być gotowa we wrześniu). Pojawiają się jednak głosy, że władze nie rozumieją potrzeby kształcenia technicznego [14]. Nauczyciele natomiast zdają sobie sprawę z tego, że nie wszyscy będą kształcić się dalej, nie wszyscy pójdą na studia. Nierzadko zdarza się jeszcze tak, że rodzice wybierają swoim dzieciom krótką ścieżkę edukacyjną, uważając „że ktoś musi przecież pracować w Kombinacie” [14]. Z kolei firmy nawiązują współpracę ze szkołami, by profil edukacji bardziej dostosować do zapotrzebowania na lokalnym rynku pracy – zarówno jej poziom, jak i kierunek. „Kierunki techniczne będą miały siłę przebicia (...) były zapędy, żeby otworzyć tutaj Szkołę Wyższą. Też pewnie by to uaktywniło Świebodzin. Może nie trzeba by było tych wykształconych inżynierów ściągać z Polski” [7]. Aktualnie bowiem część firm, działających w powiecie świebodzińskim była zmuszona szukać pracowników gdzie indziej i kusić ich m.in. mieszkaniem służbowym – „firmy wynajmują mieszkania, adoptują całe kamienice dla swoich pracowników” [5]. Wracając zatem do metod, stosowanych za czasów PGR-ów – czyli przyciąganie pracownika „na mieszkanie”.

W powiecie świebodzińskim „głód mieszkaniowy tutaj jest naprawdę duży” [15], a ceny kształtują się na poziomie 2500-3000 za m². Buduje się nowe osiedla, ale wielu ludzi nie stać na mieszkanie na nowych osiedlach, dlatego część osób decyduje się na wykup lokali na osiedlach popegeerowskich – „za mieszkanie takie, proszę Pani, pięćdziesiąt parę metrów myśmy brali 40, 50 tysięcy. Ostatnio żeśmy sprzedali takie mieszkanie pięćdziesięcioparome-

trowe, w pobliżu Świebodzina za 80 tysięcy, a takie samo mieszkanie tu w mieście kosztuje sto ileś tysięcy. Jest, jest różnica, jest, jest” [2].

MIGRACJE

Odpływ ludności ze Świebodzina przeważa nad napływem (por. Aneks, tab. 12). Ruch ten wynika po części z bliskości granicy, a po części z przekonania – zwłaszcza wśród młodych, że nie ma dla nich perspektyw w powiecie. „Nie mówię, że mi się tu źle mieszka, tylko tu się nie można rozwijać (...) jak ktoś chce się bardziej rozwijać albo szybciej się rozwijać, to musi chyba jednak uciec” [7]. Wielu nie próbuje się nawet „rozglądać” i za granicę wyjeżdża bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Nierzadko czeka już na nich praca w Irlandii, Anglii, Holandii lub Niemczech. Wyjazd z kraju nie jest jednak rozwiązaniem wyłącznie dla osób bez pracy. Często osoby niezadowolone z warunków pracy tutaj, wyjeżdżają (zabierają dzieci w trakcie roku szkolnego – ubolewali nauczyciele). Wyjazd jest jednym z głównych powodów zwalniania się z pracy [10], a tym samym przyczyną pojawiania się nowych ofert pracy.

Dla wielu pracowników ścieżka kariery i wysokość zarobków w powiecie są bardzo ograniczone. Dotyczy to szczególnie osób młodych – „Młode pokolenie wychodzi z założenia, że za darmo nie będzie robić” [4] – oraz tych z wyższym wykształceniem. Oni wyjeżdżają do dużych miast – najczęściej do Poznania, ale osoby z niższym poziomem wykształcenia w Polsce raczej nie mają szans na dużo więcej. A skoro w Polsce „można jedynie garba się dorobić” [24], to wyjeżdżają za granicę, bo tam „to przynajmniej wiadomo, za jakie pieniądze” [24].

Skala wyjazdów jest znaczna – choć nikt dokładnie nie wie jaka. Uważa się, że w co drugim domu ktoś wyjechał [6]. Migrację „należałoby w zasadzie rozpatrywać jako kolejną tragedię narodową. Kto jedzie? Ten, kto coś potrafi, rzutki. Inni nie wyjeżdżają, albo są za dwa miesiące z powrotem. I w zasadzie najlepsi wyjeżdżają, a rząd nic nie robi, tylko się cieszy, że mu jakiś wskaźnik spada bezrobocia w tym kraju” [1].

Wyjazd za granicę nie jest traktowany, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, jako akt wielkiej odwagi czy decyzja, która zmienia całe życie. Dla części osób jest to naturalny element życia w tych czasach – „tu jest też wśród młodych ta możliwość, że jak można wyjechać, to trzeba, czyli ta ciekawość (...) to jest takie normalne, normalne życie właściwie w tej chwili. Że sobie pojedzie, popracuje 2-3 miesiące w Anglii czy w Irlandii, przyjedzie tutaj, posiedzi trochę, z miesiąc na przykład, znowu gdzieś pojedzie... Nie wiążą się jakoś na stałe...” [9]. Nie zawsze jest to dobrze oceniane – „bardzo dużo, młodych szczególnie ludzi wyjeżdża tam i tam niestety, ale nie pracuje uczciwie (...) wśród młodzieży, dostępność narkotyków (...) To jest ta łatwość też zdobywania pieniędzy, bo tak: albo rodzice pracują gdzieś za granicą i zarabiają pieniądze, albo ci młodzi już jeśli mogą, to wyjeżdżają, i to jest... Szybkie samochody, szybkie życie, łatwy pieniądz itd.” [9]. Być może dlatego „młodzi liczą na to, że im manna będzie leciała z nieba za darmo i mają często bardzo roszczeniowe podejście. I ciężko jest tym ludziom powiedzieć, że można normalnie pracować, można być fachowcem, można zarabiać jakieś pieniądze (...) żyjemy na granicy państwa, to wiadomo że tam się różne procedury rozwijają” [7]. Na terenie powiatu świebodzińskiego powszechne było zjawisko

JUMY⁵, prostytutka (szereg obiektów popegeerowskich, zlokalizowanych wzdłuż trasy został zagospodarowany na kluby nocne, „azyle dla kierowców”).

Jednak fakt, że wiele osób zdobyło doświadczenie zawodowe za granicą, zetknęło się z tamtejszą organizacją pracy, miał również pozytywny wpływ na kulturę pracy w powiecie świebodzińskim – „dużo osób, które pracowały w Niemczech, w firmach niemieckich, np. to jest bardzo zauważalne w takiej branży budowlanej. Jeżeli się bierze fachowca do jakichś robót i ktoś pracował, liźnął już trochę, to on będzie pracował zupełnie inaczej – posprząta po sobie, wyczyści, tak, jakby fachowca w ogóle w domu nie było. A jak się zatrudni kogoś, kto niestety nie ma takich doświadczeń, to pracuje już takim *polskim* sposobem” [9].

V. ŻYCIE SPOŁECZNE I KULTURALNE

W trakcie naszych badań w powiecie świebodzińskim mieliśmy okazję rozmawiać z przedstawicielami różnych instytucji. Instytucje działające na poziomie powiatu sprawiały wrażenie niedoinformowanych. Trudno było – mimo wcześniejszych kontaktów i przesyłania pytań – uzyskać jakiegokolwiek konkretne informacje. Temat PGR-ów nie jest kwestią, której poświęcałoby się szczególną uwagę. Dużo lepiej wyglądała sytuacja na poziomie gminnym. Tutaj urzędnicy dysponowali danymi, lepiej orientowali się w sytuacji regionu, byli bliżej mieszkańców.

Trzeci sektor w dużej mierze istnieje tylko formalnie. Próbowaliśmy się skontaktować z kilkoma stowarzyszeniami, ale okazywało się, że pod podanym adresem funkcjonuje np. warsztat samochodowy, bądź też, że stowarzyszenie ma tylko jednego członka i nie prowadzi praktycznie żadnej działalności – „stowarzyszenia z reguły są takie, że ktoś miał kiedyś szumny plan powołać stowarzyszenie. Dziś jest to człowiek-orkiestra, który jest prezesem firmy swojej i jednocześnie administratorem” [7]. Zdarza się też, że stowarzyszenia są niejako klonem instytucji państwowej, samorządowej.

Często można było usłyszeć skargi na brak aktywności mieszkańców – „ludzie niedo-statecznie angażują się w sprawy społeczne” [15]. To się jednak stopniowo zmienia. Pojawiają się pojedyncze osoby – „omnibusy” [9], które potrafią animować lokalne społeczności. Jest też „dość duża grupa stowarzyszeń, która jednak coś robi (...) najbardziej aktywne [są organizacje] sportowe i aktywizowanie środowisk wiejskich” [7]. Na obszarach wiejskich daje się zauważyć oddolna aktywność. Wprawdzie „był taki okres zastoju [ale] kilka lat temu zaczęło się to odradzać (...) od samych dołów, od ludzi zaczęła wychodzić jakaś inicjatywa” [9]. Także i w tym kontekście podkreśla się, że „nastąpiła wymiana pokoleniowa tych działaczy” [9].

Dla jakości życia społecznego nie bez znaczenia są korzystne zmiany, jakie nastąpiły w ostatnim okresie na szczeblu władz lokalnych – udało się zakończyć toczącą się „wojnę na górze” [9] i stworzyć lepszą atmosferę dla współpracy.

⁵ Słowo JUMA wywodzi się z rejonów nadgranicznych i określało rodzaj przestępstwa polegający na kradzieży towarów w przygranicznych, niemieckich sklepach; W trakcie ewolucji często było używane również do określania kradzieży luksusowych aut na terytorium Niemiec i przetransportowaniu ich do Polski; W każdym z przypadków element przemytu i kradzieży poza terytorium Polski był istotny, i to właśnie on nadawał podstawowe znaczenie temu słowu i odróżniał je od standardowej kradzieży. Domniemywa się, że samo słowo „juma” pochodzi od określenia pociągu PKP, którym wyjeżdżano z Wrocławia do Berlina, który odjeżdżał o 15.10, co kojarzone było z westernem *15.10 do Yumy*.

OFERTA KULTURALNA

Na terenie powiatu dzieje się dużo. Gminy mające ambicje turystyczne organizują różne atrakcje, mające przyciągnąć turystów – wspomniane już Lubuskie Lato Filmowe, Noc Nenufarów i inne. Dzięki współpracy z władzami lokalnymi i instytucjami kulturalnymi udaje się zorganizować różne imprezy – skierowane do różnych grup i środowisk – „słuchamy jakie jest zapotrzebowanie. (...) W każdej wiosce organizujemy imprezy plenerowe (...) mamy dobry kontakt z sołtysami, cokolwiek chcą robić to przychodzą do nas. Ci sołtysi są teraz inni, wszyscy są aktywni, młodszy” [18].

Dla seniorów organizowane są wykłady, a nawet kabaret w ramach Uniwersytetu III Wieku. „Najtrudniejsze jest, żeby się odważyli wyjść, a potem jest łatwiej. Jak zaczyna się emerytura to dla tych ludzi zaczyna się tak jakby skorupa. Siedzą wiele lat na tej wsi. To co robimy jest dla nich szansą na wyjście z tej skorupy” [18].

Bogata jest także oferta dla młodzieży – grupa plastyczna, klub szachowy, orkiestra dęta, grupa taneczna, kółko teatralne [18]. W Świebodzinie działają dwa kina, biblioteka, muzeum, teatr. Dzięki pomocy PAFW udało się zorganizować cykl „Świebodzińskie Kroniki Filmowe” z lat 1964-1979 oraz Festiwal Muzyki Poważnej im. Marcina Agrykoli. Instytucje kulturalne stale aplikują o środki, żeby wzbogacić swoją ofertę – aktualnie starają się o dofinansowanie zajęć pozalekcyjnych i przymierzają się „do telewizji, takiej regionalnej, małej. Może za wcześniej, żeby o tym mówić, ale to naprawdę dałoby się zrealizować!” [18].

Natomiast dla miłośników sportu dostępny jest Ośrodek Sportu i Rekreacji, do którego „kapacę się przyjeżdżają nawet z Zielonej Góry” [7].

V. ŚWIEBODZIŃSKI KOMBINAT ROLNY

Na terenie powiatu od 1946 roku działał Świebodziński Kombinat Rolny, w skład którego wchodziły 23 zakłady rolne w oraz 9 folwarków, operujący na areale (według różnych źródeł, co wynika ze zmian w czasie) 23-26 tys. hektarów (por. Aneks, tab. 35-36). Gospodarstwa „były dość równomiernie rozłożone na całym powiecie Świebodzin (...) To był największy pracodawca na terenie powiatu. (...) w okresie szczytowym, końcówka lat 70-tych, ilość zatrudnionych to było 3.000 osób (...) Około 30% średnio stanowiła kadra, ci co zarządzali, ci, co dozorowali. Z tych 30%, około 1.000 osób, 70% miało wyższe wykształcenie, 600-700 osób” [1].

Kombinat prowadził produkcję rolną i zwierzęcą, a na jego terenie działały także mieszalnie pasz, gorzelnie rolnicze, suszarnia zboża i zielonek. Oprócz tego w ramach Kombinatu funkcjonowały: fermy drobiu, bydła mlecznego, trzody chlewnej, a nawet ferma lisów. W skład Kombinatu wchodził ponadto Zakład Zaopatrzenia i Usług, który dostarczał okolicznym PGR-om paliwo, nawozy mineralne, dokonywał oprysków, prowadził zabiegi ochrony roślin, posiadał specjalistyczny sprzęt do przewozu wyprodukowanego spirytusu, dostarczał części zamiennych i wykonywał naprawy samochodów. W Łagowie mieścił się Zakład Remontowo-Budowlany, a w Świebodzinie Zakład Sadowniczy (zlokalizowany na atrakcyjnych inwestycyjnie terenach położonych wokół miasta, czynny do dzisiaj jako gospodarstwo ANR – por. Aneks, tab. 37).

Poza działalnością produkcyjną Kombinat prowadził pola nasienne, współpracował z instytutami badawczymi, „nawiązywał z nauką” [19]. Także rolnicy indywidualni odnosili korzyści z racji istnienia tu Kombinatoru – była wymiana: usług, towarów, wiedzy i umiejętności – „podglądali, robili postęp, [kupowali] dużo materiału siewnego, paszę (...), produkowali [na potrzeby PGR-ów] duże ilości małej trzody chlewnej, czyli do warchlaka, (...) mieli stały zbyt” [19]. Nie wszyscy jednak zachowali tak dobre wspomnienia z tamtego okresu. Dało się też słyszeć opinie, że PGR-y nie pracowały, tylko „planowały straty” [23], żeby zebrać pochwały za przekroczenie planu, albo, że „PGR to był inny świat, to była wyraźna różnica. To było jak za murem” [20] – tam mieli wszystko, a „zwyczajny” rolnik o wszystko musiał się prosić. Osoby związane z dawnym Kombinatem podkreślają, że wbrew obiegowym opiniom praca w PGR-ach nie była lekka – „ciężka, odpowiedzialna praca, bo porównując dzisiejszy sprzęt a porównując to, co było... kwestia pracownika produkcji zwierzęcej, kombajnisty, który musiał w tym kurzu i tak dalej, w tym pyłe, w tym... spiekocie” [2]. Historie o trzynastkach także są mocno przesadzone – „faktycznie otrzymywali mieszkania, ale znowuż – na te mieszkania to oni pracowali, bo część wypracowanych trzynastek szło na budownictwo – tak, że nie oni dostawali – oni wypracowali. (...) Oni na przykład dostawali mleko, ale to było wliczone do płacy – były mniejsze płace” [3]. Pracownicy mogli jednak korzystać z usług socjalnych oferowanych przez Kombinat – część zakładów prowadziła bowiem przedszkola i stołówki zakładowe. Przez dawnych pracowników Kombinat nie jest wspominany jako „raj na ziemi”, raczej jako kontrakt na twardych zasadach. Wspominają, że zmuszano ich do podpisania zobowiązania, że jeżeli utracą uprawnienia traktorzysty „za jazdę po pijaku”, to będą musieli opuścić mieszkanie albo opłacać trzykrotnie większe rachunki eksploatacyjne [23]. Kierownicy nie byli dobrodziejami, ale trzymali załogę krótko, byli wymagający i dawali karne prace za niesubordynację.

Biorąc pod uwagę wyniki ekonomiczne Kombinat Świebodziński był dobrym PGR-em, „miał szczęście do dobrych dyrektorów” [1], nie przynosił strat. Poszczególne zakłady różniły się jednak pod względem produktywności – „nie było równości, bo tutaj trzeba by rozgrywać taką rzecz, że jakość ziemi i miejsce położenia odgrywało na wyniki. (...) ziemię, które tam były mocno zakamienione, między lasami, duże spustoszenie przez dzikie zwierzęta, dziki itd. (...) jak się zsumowało koszty i plony to ledwo zamykał się gdzieś tam między małą stratą lub małym zyskiem. (...) Ale generalnie nie było tak, że któreś gospodarstwo produkowało straty non stop, (...) jak jeden rok straty, drugi rok straty i trzeci rok, to po prostu dochodziliśmy po głębokiej analizie do tego, że on już dalej nie może funkcjonować. (...) to likwidowaliśmy jak gdyby całe to gospodarstwo, czyli kadrę administracyjną, żeby koszty zmniejszyć (...) zamykaliśmy po prostu produkcję i ziemię się uprawiało” [19].

LIKWIDACJA PGR

PGR-y w powiecie świebodzińskim zostały zlikwidowane na podstawie ustawy z dnia 19. października. 1991 o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. W większości przypadków likwidacja nastąpiła na wniosek organu przedsiębiorstwa, w 1992 bądź pierwszej połowie 1993 roku (por. Aneks, tab. 39-41).

ANR przejęła 885 pracowników Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego oraz 25,8 tys. ha gruntów. Z tego większość sprzedano (10,2 tys. ha), wydierżawiono (11,6 tys. ha) bądź

przekazano nieodpłatnie (2,6 tys. ha). Na zagospodarowanie oczekuje 0,7 tys. ha (informacja ANR, por. Aneks, tab. 41). Ruchome środki trwałe, należące do Kombinatu, zostały zagospodarowane poprzez sprzedaż, a infrastruktura społeczna (przedszkola, obiekty oświatowe i kulturalne) została nieodpłatnie przekazana gminom. Sprzedano także mieszkania (zdecydowaną większość z 2.200), część kotłowni (niektóre przekazano nieodpłatnie spółdzielniom mieszkaniowym, także hydrofornie, oczyszczalnie ścieków), wszystkie sklepy, masarnie i hurtownie.

Restrukturyzacja majątku Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego dokonywana była na podstawie programów opracowywanych we współpracy ze spółkami pracowniczymi, organizacjami przedsiębiorców, stowarzyszeniami rolniczymi, organizacjami związkowymi, a także samorządami [21]. Najczęściej było tak, że „kierownicy i ich zastępcy, wystartowali do przetargów na dzierżawę całych gospodarstw rolnych i był okres czasu, w latach 1995-6, że wszystkie zakłady rolne i folwarki, zostały wydzierżawione. (...) Najczęściej układ był taki, że kierownik, który się znał, był przygotowany do prowadzenia takich dużych zakładów pracy, skądś brał pieniądze na zabezpieczenie, startował do przetargu. Część załogi zostawiał. Wszystkich nie mógł, bo nie dało rady, nie utrzymałby się (...) w połowie lat 90-tych wszystkie zakłady zostały wydzierżawione. Wszystkie. (...) Po 14 latach ostało się słownie 4 (...) 19 spółek zbankrutowało w przeciągu od 3-ch do 4-ch lat. W to miejsce weszli inni i też zbankrutowali. Przez niektóre zakłady przewinęło się trzech. Co to oznacza dla tego zakładu? Jeżeli bankrutował, to nie miał pieniędzy i nie inwestował. Zazwyczaj po każdej zmianie stan budynków się pogarszał. Nikt nie inwestował z braku pieniędzy. ANR też nie inwestowała, bo zaraz to poszło w dzierżawę. Część z tych obiektów została rozebrana, sprzedana (...) zaplecze przedstawia obraz nędzy i rozpaczy” [1].

W powiecie świebodzińskim „spółek pracowniczych praktycznie nie było” [1]. „Generalnie załogi nie były w stanie – czy finansowo, czy z różnych względów, ze względu na bariery w przepisach, nie mogły przejąć tego majątku po byłych PGR-ach” [2]. ANR, która organizowała w likwidowanych zakładach spotkania z załogami i informowała o zasadach zakładania spółek pracowniczych, zwraca uwagę, że zainteresowanie załóg było niewielkie. Zabrakło inicjatywy, żeby dopełnić formalności, a ówczesna AWRSP nie miała instrumentów ani możliwości, by dawnych pracowników PGR-ów wesprzeć – „to pracowały na początku w ogóle 3 osoby, potem 10, a potem 20. Nas na dzisiaj jest zatrudnionych 30 osób (...). Tu nie było takich możliwości. Agencja jako organizacja nie była przygotowana do tego. Myśmy informacyjną rolę spełniali, mówiąc jak można spółkę założyć, gdzie trzeba się zwrócić, co to jest spółka, co można osiągnąć” [21]. Poza tym gros pracowników PGR-ów było zainteresowanych przede wszystkim umową o pracę.

Według szacunków osób związanych z dawnym Kombinatem, w nowych przedsiębiorstwach powstających na bazie PGR-u zatrudnienie znalazło około 20% dawnej załogi. W lepszej sytuacji byli ci, którzy pracowali w zakładach rolnych położonych bliżej miast – „im bliżej miasta, tym oni sobie lepiej poradzili, bo oni się przekwalifikowali” [19]. Ważne było też to, jaką pracę wykonywało się w PGR-ze. W najtrudniejszej sytuacji byli ci, którzy mieli wąskie kwalifikacje. „Pootwierało się bardzo dużo takich małych firm, ślusarska, garncarska, i tam byli pracownicy świetnie przygotowani praktycznie (...) jeżeli był spawaczem w PGR-

ach, to miał wszystkie papiery i do dzisiaj są świetnymi spawaczami, gdzie już potrzeba kwalifikacji. I oni pracują nadal i są poszukiwani ci pracownicy” [19].

Ci, którym nie udało się znaleźć pracy, przeszli na „kuroniówkę”, „rozsiadli się na niej”, a potem nie mieli motywacji, żeby czegoś szukać. „Początkowy okres nie był nawet taki zły, bo dostawali zasiłki. Tragedia zaczęła się po roku, dwóch, trzech” [1], wówczas w wielu rodzinach zaczął się bardzo ciężki okres. Przypadł on na młodość następnego pokolenia i odbił się na ich szansach na edukację. Aby nie stracić następnego pokolenia, ANR skierowała znaczne środki na stypendia dla dzieci z rodzin popegeerowskich (por. Aneks, tab. 38). I dziś na każdym kroku podkreśla się, że następne pokolenie to już inni ludzie, ludzie, którzy sobie już radzą, mają inne nastawienie. Część z nich jednak ma głębokie poczucie niestabilności, przekonanie, że każda praca może się skończyć, trudno jest im długofalowo planować własne życie [24].

Po likwidacji PGR-ów świadczeniami socjalnymi i różnego rodzaju zapomogami objęto bardzo duży odsetek ludności w powiecie. Wiele osób nie rozumiało wówczas sensu tej pomocy. Dziś istnieje grupa, która nauczyła się wykorzystywać system zapomóg – „to jest tak jak ze ZBOWiD-em, że wojna się skończyła, a kombatanów jest coraz więcej” [21]. Dla osób, korzystających z pomocy społecznej i zasiłków, pensje oferowane w regionie nie są atrakcyjne. „Jeżeli na dzisiaj zasiłek dla bezrobotnych (...) to jest coś w granicach bodajże 500 złotych netto. (...) To jeżeli ktoś ma za pracę w kasie w Tesco dostać minimalną płacę, 896 chyba złotych, to jest na rękę 532 złote, to ja się pytam, czy za te 30 złote to warto? No Pani by chciała za 532 złote? Kogo my chcemy z niego zrobić, jeżeli my mówimy, że my tacy dobrzy, że dajemy mu pracę (...) on przecież butów zedrze ze więcej” [21]. Grupy tej nie udaje się także zaktywizować poprzez system szkoleń – nie chcą pracować, w każdym razie nie oficjalnie, żeby nie utracić uprawnień do pobierania zapomóg. „Się szkoli, szkoli, szkoli. Bezrobocie, nie ma pracy. Rano (...) podstawiamy autokar, (...) i proszę Panią, na cały autokar, po szkoleniu, wszyscy bezrobotni, i przychodzi jedna osoba.” [21]. Przykładem, jak można wykorzystywać wsparcie, są wyjazdy dzieci na kolonie letnie. Okazuje się wówczas, że dojazd do miasta staje się niemożliwy (dzieci trzeba dowieźć na miejsce zbiórki; dojazd nie jest problemem, gdy chodzi o pobranie zasiłku). Dzieci są wysyłane na dwutygodniowe wakacje praktycznie bez wyposażenia, z małymi plecaczkami, ponieważ rodziny wiedzą, że na miejscu dostaną wszystkie niezbędne rzeczy [13]. Innym rodzajem wykorzystywania systemu jest niepłacenie za mieszkanie (dotyczy to około 20% mieszkańców osiedli popegeerowskich) – „część tych dłużników uważam, że mogłaby płacić za te mieszkania, ale (...) nieraz traktują tą spółdzielnię jako bank kredytowy” [2]. Są jednak i takie osoby, które „wypadły z systemu” i „są takie sytuacje, że babcia ma rentę czy emeryturę i modlą się, żeby jak najdłużej żyła, a ojciec czy matka nie ma pracy, dziecko nie ma pracy, a dziecko ma już dziecko...” [3]. Można też „żyć z wielodzietności”, a rodziny na obszarach popegeerowskich są często niepełne, ponieważ system pomocy społecznej „promuje” takie gospodarstwa [13].

Likwidacja Świebodzińskiego Kombinatu jest tematem, który nadal budzi wiele emocji wśród mieszkańców. Dominuje przekonanie, że była to błędna decyzja, podyktowana względami politycznymi i ideologicznymi. Bardzo wyraźne jest poczucie krzywdy i niesprawiedliwości oraz przekonanie, że likwidacji i zagospodarowywaniu mienia Kombinatu towarzyszyło wiele nieprawidłowości – „sprzęt został wykupiony. Nie wiadomo, przez kogo” [4], „no nagle się nie opłacało, były pełne chlewnie, bydła, trzody chlewnej, traktory, kombajny, to wszystko i nagle PGR padał. No to brali to wszystko... zarząd komisaryczny, czy ktoś był opiekunem czy coś, to sprzedawali te maszyny, wszystko za grosze (...) To zrobiono nie w ten sposób, jak by należało” [8], „cwaniacy, którzy weszli z zewnątrz, to często się okazywali się łotrzy (...) doprowadzili do całkowitej likwidacji stad, zwierząt, sprzedaży, zwolnienia ludzi” [17]. Krytykowane jest też wyprzedawanie ziemi ludziom niezwiązanym z rolnictwem – „tanio ziemię kupują ludzie z Warszawki” [4].

W powiecie, wśród ludzi, z którymi rozmawialiśmy, powszechna jest opinia, że pracownikom PGR-ów nie zaproponowano po zamknięciu PGR-ów nic, tylko „słowa, słowa, słowa” [19], że nie stworzono im takich warunków, jak to było w przypadku innych grup zawodowych – „ci ludzie zawsze byli czwartą, piątą kategorią, bo za nimi się nikt nie wstawił. Nikt. Bo to nie jest klasa robotnicza, jak wielkie stocznie, czy coś, czy kopalnie” [8]. Taka sytuacja wynikała z tego, że pracownicy PGR-ów „jako pierwsi w kraju zostali rzućni na głęboką wodę” [19], „to była pierwsza grupa zawodowa, która generalnie jako grupa zawodowa była likwidowana przecież w Polsce i na naszych, założmy, pewnych doświadczeniach, jak już później inne grupy się uczyły” [2]. Ludzi boli to bym bardziej, że „są grupy, nad którymi się rozpościera parasol, górnicy, a rolników zostawiono na pastwę losu” [4]. Nie walczyli o swoje prawa, jak inne grupy zawodowe, ponieważ „rolnictwo ma to do siebie, że jest rozproszone. Poza tym w naturze tego człowieka nie było, że on pojechał do Warszawy, a krowy nie mają co żreć” [21].

Z twierdzeniem o braku pomocy dla załóg likwidowanych PGR-ów nie zgadza się Agencja Nieruchomości Rolnych. „W każdym jednym tym przedsiębiorstwie my mówiliśmy o możliwości zakupu, o preferencjach, o możliwości zagospodarowania, o możliwościach wielu innych. Natomiast jest mentalność tych ludzi, nam nigdy nikt nic nie powiedział. Nieprawdą to jest” [21]. Do statutowych zadań ANR należało bowiem wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy i aktywizacja bezrobotnych poprzez wprowadzanie preferencji przy zagospodarowaniu mienia Zasobu WRSP dla spółek pracowniczych. Udzielano bezzwrotnych dotacji (1000 ECU) dla pracowników przy zakupie gruntów Zasobu, przy przetargach pierwszeństwo dawano ofertom utrzymującym największą liczbę miejsc pracy. Była możliwość rozkładania rat należności z tytułu sprzedaży, zwolnienia dzierżawcy z opłat czynszowych, odroczenia płatności rat dzierżawnych, a także częściowej (we współpracy z PUP-em) refundacji kosztów zatrudnienia bezrobotnych byłych pracowników PGR (1000 ECU zwrotnej dotacji na każde stanowisko pracy). Ponadto, do stycznia 2007 byli pracownicy PGR mogli otrzymać nieodpłatnie na własność do 2 ha gruntów pod zalesienie. Brak jednak danych, które pozwalałyby ocenić efektywność tych działań.

Krytykując proces likwidacji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego zwraca się uwagę na specyfikę regionu – „za szybko na Ziemiach Zachodnich likwidowano PGR-y, tam Pol-

ska centralna, to wiadomo – pokoleniowe były sytuacje, że z ojca na syna przekazywano (...) natomiast na Ziemiach Zachodnich w większości było rolnictwo państwowe i tutaj jak gdyby w jednym momencie ta grupa zawodowa, dość duża grupa zawodowa stanęła po prostu...” [2]. Upadek PGR-ów przyspieszyło wejście w życie reformy Balcerowicza, która „nijak nie pasowała do Państwowych Gospodarstw Rolnych (...) Tu na efekty swojej pracy musi Pani rok czekać. Czyli rolnik przez pierwsze pół roku ponosi koszty, koszty, koszty, czyli proszę zobaczyć reforma weszła od 1 stycznia, a Pani zbiera 30 lipca, 30 sierpnia” [17]. Na Ziemiach Zachodnich tego nie uwzględniono, w Wielkopolsce – tak. Dlatego Wielkopolska, szczególnie dawne poznańskie jest uznawane za wzorcowy sposób rozwiązania kwestii PGR-ów – „w województwie wielkopolskim, gdzie władze wykazały się jakimś dalekosiężnym myśleniem i stopy procentowe w Państwowych Gospodarstwach zawiesiły, to proces upadku tych gospodarstw następował bardzo powoli. Nie weszli komornicy” [17], „wiele przedsiębiorstw w Poznaniu przetrwało, dobrze funkcjonuje, nie ma takiego tego bezrobocia. A u nas zrobiono krótko: krach komunizmu, rozpędzić to towarzystwo, praktycznie rabunkowa gospodarka nastąpiła, przejęła Agencja też do końca powiedzmy, tak do końca nie panowała, przychodzili cwaniacy, wyprowadzali majątek, do końca nie zostali rozliczeni, a ludzie pozostawiali” [3].

Sposób likwidacji PGR-ów uznaje się błędny także dlatego, że PGR-y były swego rodzaju instytucjami totalnymi, które przez przeregulowanie życia odebrały pracownikom inicjatywę, co stało się jedną z przyczyn ich kłopotów w okresie transformacji. Ludzie „nauczeni byli, że (...) dawano im wszystko” [8] i – wobec takiego (wieloletniego) nastawienia państwa – nie można było oczekiwać, że „wszyscy będą akuratnie kapitalistami” [3], nie można było powiedzieć: „a teraz jest kapitalizm, ty jesteś samodzielny i ty sobie rób, co chcesz” [21]. Zdarzają się opinie, że likwidacja PGR-ów – tak, jak ją zrealizowano, była kosztowniejsza niż ich trwanie i powolne restrukturyzowanie – „cała ta opieka socjalna, która była (...) gdybyśmy teraz te koszty zliczyli tej transformacji, czyli między innymi, proszę Panią, dodatków, między innymi tej opieki, utrzymywania często na garnuszku państwa części tych ludzi, bo oni nie mogli z racji... z różnych względów tej pracy znaleźć, to gdybyśmy zliczyli te koszty plus koszty funkcjonowania w wielu wypadkach dobrych zakładów rolnych, to by się okazało, że nie wiem... ja badań takich nie robiłem, ale, ale... no, te koszty też państwo poniosło, uważam, w wielu wypadkach może i niepotrzebnie” [2]. Okres likwidacji był bardzo ciężki nie tylko dla ludzi, ale i dla gmin – „na raz z 3.000 ha nie wpłynął ani złotówka podatków, co w budżecie było już zaplanowane. Z drugiej strony przychodzi armia ludzi do wójta, że chce mieć zasiłki. To na dzieci, dzieci trzeba dożywiać w szkołach, no bo rodzice nie mają pieniędzy i oni przeżywali i przeżywają te same kłopoty, co ten pojedynczy człowiek” [1].

Czy problem PGR można dziś uznać za rozwiązany? Władze lokalne odpowiadają – tak, ANR również –tak. Grunty popegeerowskie są w większości zagospodarowane, ale są miejsca, gdzie duże połacie ziemi leżą odłogiem – „skoro nikt tam nic nie robi, to zarasta. Skoro nie jest użytkowane, nie płacą składki melioracyjnej. (...) I muszę Pani powiedzieć, że mógłbym Panią zawieźć w miejsca, gdzie Dolina Rospudy się chowa” [1]. Dawni pracownicy już sobie poradzili. „Na pewno były zwolnienia, ale już tego nie czuć. Ci ludzie już pracują. Może nie wszyscy, ale na pewno chociaż jeden członek rodziny pracę ma. Teraz już nie jest sytuacja tak drastyczna jak to było kiedyś, w trakcie masowych zwolnień” [12]. Czas zrobił

swoje – „minęło zbyt dużo lat. (...) generalnie, gdybyśmy mieli ocenić to życie tych ludzi, to dziś żyje im się lepiej. Mówię o średnim, o standardzie uogólnionym oni dzisiaj żyją inaczej, naprawdę. Lepiej żyją” [21]. Nie wszyscy, bo są tacy, którym się „żyje stokrotnie gorzej” [21].

Fakt, że dziś jest lepiej, jest – w ocenie ANR – owocem „wielkiej pracy u podstaw (...) To jest przewrót (...) uświadamiano ludziom zasady funkcjonowania gospodarki można powiedzieć” [21]. Poprawa sytuacji wymagała zmiany mentalności, wymiany pokoleniowej. Dziś coraz rzadziej zdarza się, że „przychodzą pracownicy, że im się należy. Ich dzieci już nie przychodzą, bo już wiedzą, że nie te czasy. Nie tak dawno miałem starszego pana, który na moją uwagę, że to się skończyło, powiedział, że pójdzie do Komitetu Partii. (...) następne pokolenie się nie rozgląda na boki. Jak nie ma pracy tu, to wyjeżdża. Przywozi pieniądze i inwestuje. Już nie przychodzi, że coś im się należy” [1].

Problem PGR-ów rozwiązał w dużej mierze czas, naturalne procesy przechodzenia na rentę i migracja oraz aktywność młodego pokolenia.

PODSUMOWANIE

Powiat świebodziński jest rejonem bardzo zróżnicowanym pod względem potencjału i sytuacji gospodarczej. Od kilku lat sytuacja ekonomiczna znacznie się poprawiła, co wynika z dobrej koniunktury, aktywnej postawy mieszkańców i dużej skali wyjazdów za granicę. Na każdym kroku podkreśla się, że młode pokolenie myśli inaczej, że nastąpiła wymiana pokoleniowa. Inną kwestią, którą się często akcentuje, jest położenie powiatu – Ziemie Zachodnie, bliskość granicy, mentalność mieszkańców, którzy nie do końca są stąd, więc nie mają większego problemu z tym, żeby wyjechać, zwłaszcza, że mają – można powiedzieć – tradycję w tym zakresie (nie zawsze chlubną).

Obecnie dla sytuacji gospodarczej fakt, że istniały tu przez blisko 50 lat PGR-y, nie ma już większego znaczenia. Tak twierdzą władze. Wielu mieszkańców nadal nie może się z pogodzić z likwidacją Kombinatu, niektórzy nie przyjęli tego faktu do wiadomości. Uważa się, że skrzywdzono ludzi, ale i niepotrzebnie zmarnowano produkcję i dobre zakłady. Powszechne jest zdanie, że reforma państwowego sektora rolnego była konieczna, ale zastosowano złe metody. Temat ten jednak nie jest tu już oficjalnie dyskutowany.

W powiecie świebodzińskim, ale i w urzędach wojewódzkich, widoczna jest tendencja do mówienia nie tyle o problemie byłych PGR-ów, ile do zajmowania się kwestią „obszarów wiejskich”. ANR wielokrotnie podkreślała, że należy mówić raczej o bezrobociu wiejskim⁶, wynikającym przede wszystkim z przemian w przemyśle i powrocie na wieś „dwuzawodowców”, chłopo-robotników. Grupa ta miała w znacznie większej mierze niż likwidacja PGR-ów przyczynić się do bezrobocia na wsi. Problem PGR-ów jest więc – na poziomie dyskursu – problemem wsi. Kiedy jednak wchodzi się w szczegóły, to okazuje się, że większość kłopotów na wsi jest problemem dawnych pracowników PGR-ów, a trudności, z jakimi boryka się

⁶ Dawni pracownicy PGR-ów uważają, że ich problemy są rozgrywane politycznie, raz mówi się o kwestii pegeerowskiej, kiedy indziej łączy się ją z problemami wsi – „likwidujemy te środowiska popegeerowskie, bo uważamy, że go nie ma, mówimy o środowisku wiejskim, ale wtedy też na zasadzie tej, że dla politycznych spraw nie używajmy tego, że pomoc dla środowiska popegeerowskiego” [3].

wieś, są związane z upadkiem PGR-ów. Problemy obszarów wiejskich są przy tym traktowane przez władze w sposób stereotypowy – przykładowo w ostatnich sprawozdaniach świebodzińskiego Urzędu Pracy można wyczytać tę samą diagnozę sytuacji na wsi⁷. Nie ma jednak programów ani strategii dla tych obszarów. A byłaby potrzebna, zwłaszcza, że na tych terenach występuje grupa chłopo-robotników, którzy mają małe gospodarstwa rolne i dorabiają w okolicznych firmach.

Ogólnie rzecz biorąc, władze lokalne nie prowadzą aktywnej polityki przyciągania inwestorów uznając, że nie ma takiej potrzeby. Twierdzą, że przy obecnej sytuacji na rynku pracy nie mogą zapewnić siły roboczej (przy bezrobociu 8,9%). Nie pracuje się nad tym, by nie powstawała monokultura na rynku pracy. Dziś można już odnieść wrażenie, że gminy „zawieszają” się na dużych pracodawcach, na potrzeby których pracują także lokalni podwykonawcy. Poszczególne gminy wydają się zatem rozkwitać, ale nadal nie ma pracy dla kobiet – byłaby, gdyby nie przepisy BHP [10], a płace są niskie. Niewykluczone jednak, że są one niskie w zestawieniu z możliwościami, jakie daje praca za granicą, która tu wydaje się bardziej dostępna i „naturalna” niż w innych rejonach kraju.

Sytuacja w powiecie wydaje się zatem dobra, ale mało stabilna. Pracodawcy narzekają na brak rąk do pracy, pracownicy na niskie płace. Władze twierdzą, że problemu nie ma, problem kumuluje się jednak na wsi. Wsie popegeerowskie, zwłaszcza te oddalone od dróg, wyglądają na zaniedbane, zapomniane – „infrastruktura już się zaczyna starzeć, zaczynają występować awarie” [3], „zachodzi podejrzenie, że [osiedla] mogą ulegać opuszczeniu i z czasem, tak, jak powstały znikąd na tych wsiach, z chwilą powoływania PGR-ów, tak też znikną w pewnym momencie” [21]. Być może na to się liczy, bo kwestią tą władze nie zajmują się w sposób aktywny.

W powiecie świebodzińskim, który ma duży potencjał – atrakcyjne położenie, walory turystyczne, ambitnych i coraz bardziej aktywnych mieszkańców, potrzebna jest długofalowa polityka władz. Nie tylko zresztą lokalnych. Rolnicy operujący na dużych arealach czekają na ostateczne uregulowanie kwestii prawnych w zakresie dopłat, dzierżaw, wykupu gruntów i możliwości zatrudniania obcokrajowców. Potrzebna jest też zmiana nastawienia do rolnictwa, trzeba je docenić jako ważną gałąź gospodarki. Warto też podkreślać, że rolnictwo się zmienia – unowocześnia park maszynowy i potrzebuje wykwalifikowanych pracowników. Trzeba więc zmieniać stereotyp pracy na roli.

⁷ Oto fragment z takiego sprawozdania „Najbardziej niekorzystna sytuacja wytworzyła się na obszarze o silnie rozwiniętym sektorze rolnictwa uspołecznionego, co związane było z likwidacją PGR. Trudna sytuacja mieszkańców wsi z jednej strony wynika z faktu, iż osoby te mieszkające w pewnym oddaleniu od miasta, tj. od instytucji pomagających rozwiązywać problemy z bezrobociem (informacja zawodowa, doradztwo zawodowe, oferty pracy) – są narażone na znaczne koszty związane z przyjazdem do miasta, z drugiej strony ich sytuacja wynika ze specyfiki wykształcenia – po restrukturyzacji gospodarki i rozwiązaniu dużych gospodarstw państwowych, spora liczba ludzi pozbawiona została pracy, bez możliwości zmiany kwalifikacji zawodowych” (PUP Świebodzin). Identyczny fragment znalazł się w udostępnionych nam sprawozdaniach, za lata 2004 i 2006.

DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA



Fot. 1 Pałac wraz z zabudowaniami gospodarczymi w miejscowości Ojerzyce. Obecnie w pałacu mieści się hotel.
Autor: Magdalena Stec



Fot. 2 Pięknie zdobiona szafa w pałacu w miejscowości Lubinicko. Dawniej siedziba kierownictwa Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, obecnie – siedziba ANR. *Autor: Magdalena Stec*



Fot. 3 Wnętrza pałacu w miejscowości Lubinicko. Dawniej siedziba kierownictwa Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, obecnie – siedziba ANR. Autor: Magdalena Stec



Fot. 4 Pałac w miejscowości Lubinicko. Dawniej siedziba kierownictwa Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, obecnie – siedziba ANR. Autor: Magdalena Stec



Fot. 4 Murale na budynkach znajdujących się tuż przy Rynku w centrum powiatu, Świebodzinie. Autor: Magdalena Stec



Fot. 5 Napis na bramie gospodarstwa należącego do Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego w miejscowości Szczaniec. Autor: Magdalena Stec



Fot. 6 Tablica ogłoszeń w miejscowości Świebodzin – „Kredyt na spłatę kredytu”. Autor: Magdalena Stec



Fot. 7 Świebodzin. Autor: Magdalena Stec



Fot. 8 Świebodzin. Autor: Magdalena Stec



Fot. 9 Niedokończone bloki budowane przez Świebodziński Kombinat Rolny w miejscowości Sienice. *Autor: Magdalena Stec*



Fot. 10 Ferma bydła w miejscowości Lubinicko. Aktualnie – dzierżawiona. Autor: Magdalena Stec



Fot. 11 Port 2000 – centrum obsługujące TIR-y w popegeerowskiej miejscowości Mostki przy trasie E-30. Autor: Magdalena Stec



Fot. 12. Bloki oraz zabudowanie gospodarcze w zakładzie rolnym należącym do Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego w miejscowości Szczaniec. *Autor: Magdalena Stęć*



Fot. 13. Gospodarstwa należące przed transformacją do Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego w miejscowości Wilkowo. Aktualnie – dzierżawione. *Autor: Magdalena Stec*

1. INFORMACJE OGÓLNE O POWIECIE	42
<i>Tab. 1 Powierzchnia i struktura powiatu świebodzińskiego</i>	42
<i>Tab. 2 Charakterystyka gmin powiatu świebodzińskiego.....</i>	42
<i>Tab. 3 Stan dróg w powiecie świebodzińskim – dane za rok 2005*</i>	42
<i>Tab. 4 Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w podregionie zielonogórskim w latach 2003-2004.....</i>	43
2. LUDNOŚĆ	43
<i>Tab. 5 Ludność powiatu świebodzińskiego według miejsca zamieszkania – 2005 rok.....</i>	43
<i>Tab. 6 Ludność powiatu świebodzińskiego według płci – 2005 rok.....</i>	43
<i>Tab. 7 Ludność powiatu świebodzińskiego według płci i miejsca zamieszkania – 2005 rok</i>	43
<i>Tab. 8 Dynamika zmian ludności w powiecie świebodzińskim</i>	43
<i>Tab. 9 Przyrost naturalny w powiecie świebodzińskim</i>	44
<i>Tab. 10 Urodzenia żywe w powiecie świebodzińskim</i>	44
<i>Ryc. 1 Ludność według grup wieku w powiecie świebodzińskim.....</i>	44
<i>Tab. 11 Prognoza ludności dla powiatu świebodzińskiego.....</i>	44
<i>Tab. 12 Migracje na pobyt stały gminne według typu, kierunku i płci migrantów w powiecie świebodzińskim.....</i>	45
3. EDUKACJA	45
<i>Tab. 13. Ludność powiatu świebodzińskiego według poziomu wykształcenia.....</i>	45
<i>Tab. 14 Gimnazja dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim.....</i>	46
<i>Tab. 15 Licea ogólnokształcące dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim.....</i>	46
<i>Tab. 16 Licea profilowane dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim</i>	46
<i>Tab. 17 Technika dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim</i>	47
<i>Tab. 18 Szkoły dla dorosłych w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim.....</i>	47
<i>Tab. 19 Szkoły podstawowe dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim</i>	47
<i>Tab. 20 Szkoły policealne w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim.....</i>	47
<i>Tab. 21 Zasadnicze szkoły zawodowe w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim</i>	47
<i>Tab. 22 Wychowanie przedszkolne w 2005 r. w powiecie świebodzińskim.....</i>	48
4. RYNEK PRACY	49
<i>Tab. 23 Pracujący według płci w powiecie świebodzińskim.....</i>	49
<i>Tab. 24 Aktywność ekonomiczna ludności powyżej 15 roku życia w 2002 roku.....</i>	49
<i>Ryc. 2 Pracujący według sektorów własności w powiecie świebodzińskim</i>	50
<i>Tab. 25 Pracujący według sektorów własności w powiecie świebodzińskim (stan na 31.12.2005)</i>	50
<i>Tab. 26 Pracujący według sektorów działalności w powiecie świebodzińskim (stan na 31.12.2005)</i>	50
<i>Ryc. 3 Pracujący według sektorów ekonomicznych i sektorów własności w powiecie świebodzińskim</i>	51
<i>Ryc. 4 Pracujący według sektorów działalności w powiecie świebodzińskim</i>	52
<i>Tab. 27 Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w złotych w powiecie świebodzińskim</i>	52
<i>Tab. 28 Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto (w zł) według sektorów działalności i zatrudnienia w powiecie świebodzińskim (dane na rok 2005)</i>	52
<i>Ryc. 5 Bezrobotni zarejestrowani według wieku i płci w powiecie świebodzińskim</i>	53
<i>Tab. 29 Bezrobotni zarejestrowani według płci w powiecie świebodzińskim</i>	53
<i>Tab. 30 Stopa bezrobocia rejestrowanego w 2006 roku.....</i>	53
<i>Tab. 31 Bezrobotni zarejestrowani według czasu pozostawania bez pracy (stan na grudzień 2005 roku)... ..</i>	53

Ryc. 6 Bezrobotni zarejestrowani według czasu pozostawania bez pracy i płci w powiecie świebodzińskim	54
Tab. 32 Bezrobotni zarejestrowani według stażu pracy (stan na grudzień 2005)	54
Ryc. 7 Bezrobotni zarejestrowani według stażu pracy i płci w powiecie świebodzińskim	55
Ryc. 8 Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia i płci w powiecie świebodzińskim	56
Ryc. 9 Bezrobotni zarejestrowani według powiatów w 2005 roku	57
5. GOSPODARKA MIESZKANIOWA	58
Ryc. 10 Mieszkania oddane do użytkowania według powiatów w 2005 roku	58
Tab. 33 Zasoby mieszkaniowe w powiecie świebodzińskim	59
Tab. 34 Zasoby mieszkaniowe według formy własności w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)	59
Ryc. 11 Procent mieszkań wyposażonych w instalacje w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)	59
6. ROLNICTWO	59
Ryc. 12 Powierzchnia użytków rolnych (w ha) w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)	59
Ryc. 13 Dynamika zmian powierzchni użytków rolnych w powiecie świebodzińskim (w ha)	60
7. PGR-Y W POWIECIE ŚWIEBODZIŃSKIM	60
Tab. 35 Zakłady rolne podlegające pod Świebodziński Kombinat Rolny (stan na 1989 rok)	60
Tab. 36 Folwarki podlegające pod Świebodziński Kombinat Rolny	61
Tab. 37 Zakłady przetwórcze na terenie Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego	61
Tab. 38 Środki przeznaczone na programy dla młodzieży w województwie lubuskim (w tys. zł)	62
Tab. 39 Proces likwidacji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego	63
Tab. 40 Struktura Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, infrastruktura, zatrudnienie	64
Tab. 41. Bilans likwidacji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego – grunty	64
8. INFORMATORZY	65
Tab. 42 Lista informatorów w powiecie świebodzińskim	65

1. INFORMACJE OGÓLNE O POWIECIE

Tab. 1 Powierzchnia i struktura powiatu świebodzińskiego

Powierzchnia	
ogółem w ha	93 668
ogółem w km ²	937
Sołectwa	
ogółem	75
Miejscowości	
miejscowości (łącznie z miastami)	109
miejscowości wiejskie	107
Gminy	
ogółem	6
miejskie	0
wiejskie	4
miejsko-wiejskie	2
Miasta	
ogółem	2
w gminach miejsko-wiejskich	2

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 2 Charakterystyka gmin powiatu świebodzińskiego

	Lubrza	Łagów	Skąpe	Szczaniec	Świebodzin	Zbąszynek
Typ gminy	wiejska	wiejska	wiejska	Wiejska	miejsko-wiejska	miejsko-wiejska
Powierzchnia	122,3 km ²	199,19 km ²	181,28 km ²	112 km ²	227,36 km ²	94,42 km ²
W tym UR	39 %	32%	44%	67%	60%	51%
Liczba mieszkańców	3.300	5.125	5.079	4.034	29.794	8.539
Gęstość zaludnienia	27,1 osób/km ²	25,7 osób/km ²	30,4 osób/km ²	35,7 osób/km ²	131 osób/km ²	90,4 osób/km ²

Źródło: <http://www.regiozet.pl/>

Tab. 3 Stan dróg w powiecie świebodzińskim – dane za rok 2005*

Drogi gminne w powiecie (w km)	
o nawierzchni twardej	139,7
o nawierzchni twardej ulepszonej	68,0
o nawierzchni gruntowej	273,5
Drogi powiatowe wg typu nawierzchni (w km)	
o nawierzchni twardej	337,2
o nawierzchni twardej ulepszonej	271,0
o nawierzchni gruntowej	86,0

Źródło: Bank Danych Regionalnych

* Niestety większość danych z działu transport i komunikacja pochodzi z roku 1995 i jest już w dużej mierze nieaktualna. Dlatego zdecydowaliśmy się ich tu nie zamieszczać.

Tab. 4 Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w podregionie zielonogórskim w latach 2003-2004

	2003 r.			2004 r.		
	W zł	Polska = 100	Wojew. = 100	W zł	Polska = 100	Wojew. = 100
PKB na 1 mieszkańca	18183	85,1	98,8	21697	89,7	100,3

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Produkt krajowy brutto w województwie lubuskim w 2004 r.

2. LUDNOŚĆ

Tab. 5 Ludność powiatu świebodzińskiego według miejsca zamieszkania – 2005 rok

	Liczba ludności	w %
W miastach	26.855	48 %
Na wsi	29.184	52 %
Ogółem	56.039	100 %

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 6 Ludność powiatu świebodzińskiego według płci – 2005 rok

	Liczba ludności	w %
Kobiety	28.875	52 %
Mężczyźni	27.164	48 %
Ogółem	56.039	100 %

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 7 Ludność powiatu świebodzińskiego według płci i miejsca zamieszkania – 2005 rok

	Miasto		Wieś	
	Liczba ludności	w %	Liczba ludności	w %
Kobiety	14.082	52 %	14.793	50 %
Mężczyźni	12.773	48 %	14.391	50 %
Ogółem	26.855	100 %	29.184	100 %

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 8 Dynamika zmian ludności w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Ludność ogółem			
Kobiety	29.570	29.025	28.875
Mężczyźni	28.279	27.386	27.164
W Miastach			
Kobiety	14.493	14.332	14.082
Mężczyźni	13.450	13.027	12.773
Na wsi			
Kobiety	15.077	14.693	14.793
Mężczyźni	14.829	14.359	14.391

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 9 Przyrost naturalny w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Ogółem	184	109	33
Mężczyźni	114	29	-14
Kobiety	70	80	47

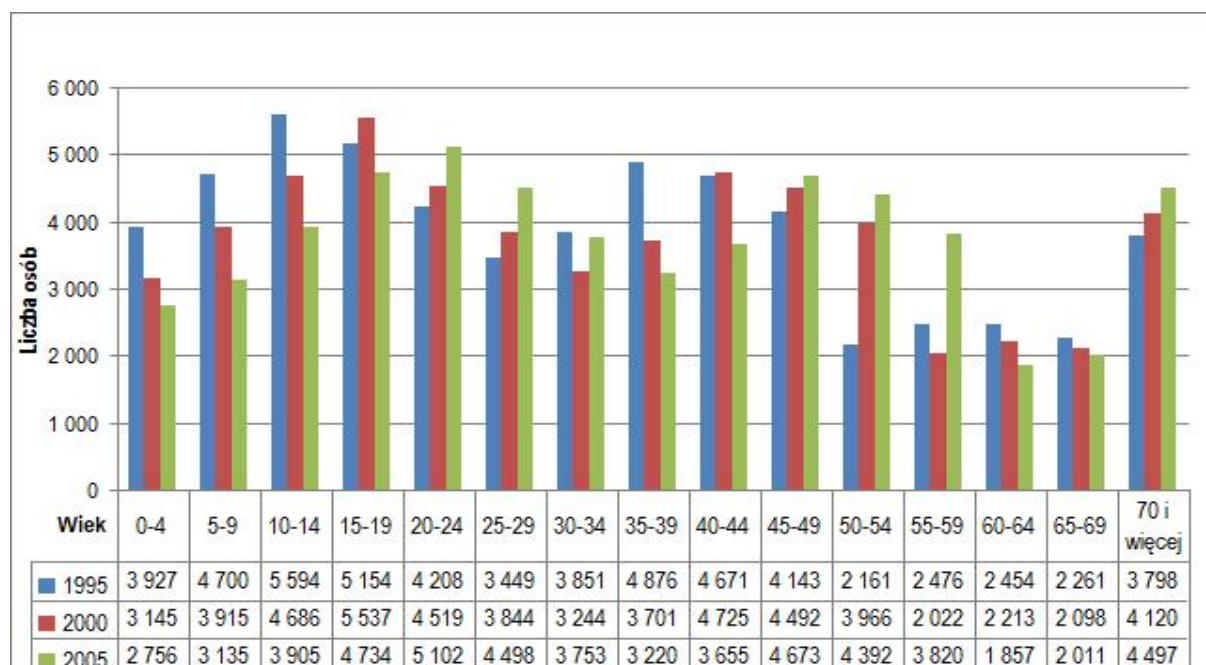
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 10 Urodzenia żywe w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Ogółem	725	612	589
Mężczyźni	384	309	284
Kobiety	341	303	305

Źródło: Bank Danych Regionalnych

Ryc. 1 Ludność według grup wieku w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 11 Prognoza ludności dla powiatu świebodzińskiego

Wyszczególnienie	2010	2015	2020	2025	2030
Ogółem powiat	55973	55824	55564	55282	54480
0-2 lata	1611	1622	1535	1329	1174
3-6	2190	2175	2164	1991	1711
7-12	3482	3296	3264	3264	3024
13-15	2052	1693	1652	1671	1688
16-18	2432	1948	1728	1680	1702
19-24 lata	5191	4360	3508	3168	3130
Wiek przedproduk-	10915	10055	9765	9369	8736

cyjny					
Wiek produkcyjny	36557	35516	33837	32438	31738
 mobilny	22534	22503	21449	19701	17326
 niemobilny	14023	13013	12388	12737	14412
Wiek poprodukcyjny	8501	10253	12052	13475	14006

Źródło: *Ruch naturalny ludności i migracje w województwie lubuskim w 2006 roku. Informacje i opracowania statystyczne*, Zielona Góra, 2007: 40-41.

Tab. 12 Migracje na pobyt stały gminne według typu, kierunku i płci migrantów w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Zameldowania			
w ruchu wewnętrznym			
Ogółem	732	716	653
Mężczyźni	334	357	309
Kobiety	398	359	344
zagranica			
Ogółem	11	17	27
Mężczyźni	4	11	13
Kobiety	7	6	14
Wymeldowania			
w ruchu wewnętrznym			
Ogółem	843	761	762
Mężczyźni	380	363	355
Kobiety	463	398	407
zagranica			
Ogółem	11	23	40
Mężczyźni	4	7	21
Kobiety	7	16	19
Saldo migracji			
w ruchu wewnętrznym			
Ogółem	-111	-45	-109
Mężczyźni	-46	-6	-46
Kobiety	-65	-39	-63
zagranica			
Ogółem	0	-6	-13
Mężczyźni	0	4	-8
Kobiety	0	-10	-5

Źródło: Bank danych Regionalnych

3. EDUKACJA

Tab. 13. Ludność powiatu świebodzińskiego według poziomu wykształcenia

Jednostka terytorialna	Ogółem w 2002 roku (w osobach)						
	wyższe	policealne	średnie ogólnokształc.	średnie zawodowe	zasadnicze zawodowe	podstawowe ukończone	podst. nieuk. i bez wyksz.
Lubrza	121	70	114	410	746	1,051	133
Łagów	213	114	267	809	1,145	1,608	238
Skąpe	191	155	218	680	1,150	1,611	362

Szczaniec	102	86	107	624	932	1,185	138
Świebodzin	2,122	959	2,127	5,622	5,968	7,114	959
Świebodzin - miasto	1,920	824	1,791	4,638	4,088	4,646	484
Świebodzin - obszar wiejski	202	135	336	984	1,880	2,468	475
Zbąszynek	339	170	488	1,417	2,146	2,239	267
Zbąszynek - miasto	246	111	394	945	1,306	1,238	95
Zbąszynek - obszar wiejski	93	59	94	472	840	1,001	172
Powiat świebodziński	3,088	1554	3,321	9,562	12,087	14,808	2097

Źródło: Narodowy Spis Powszechny 2002

Tab. 14 Gimnazja dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Pomieszczenia szkolne	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świe- bodziński	10	129	114	2617	899
Gminy miejsko-wiejskie					
Świebodzin	5	57	68	1548	517
Zbąszynek	1	40	16	392	142
Gminy wiejskie					
Lubrza	1	8	6	199	92
Łagów	1	10	8	196	77
Skąpe	1	9	10	197	80
Szczaniec	1	5	6	151	51

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 15 Licea ogólnokształcące dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Pomieszczenia szkolne	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świe- bodziński	4	26	32	970	328

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 16 Licea profilowane dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Pomieszczenia szkolne	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świe- bodziński	3	15	429	175	128

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 17 Technika dla młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Pomieszczenia szkolne	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świebodziński	5	50	1229	383	320

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 18 Szkoły dla dorosłych w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Ogółem	7	15	429	94
Licea ogólnokształcące	6	14	392	94
Technika i licea profilowane	1	1	37	-

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 19 Szkoły podstawowe dla dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Pomieszczenia szkolne	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świebodziński	24	283	229	4240	825
Gminy miejsko-wiejskie					
Świebodzin	9	140	117	2275	48
Zbąszynek	3	38	30	601	123
Gminy wiejskie					
Lubrza	3	25	19	297	51
Łagów	3	30	22	374	61
Skąpe	4	31	24	389	77
Szczaniec	2	19	17	304	55

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 20 Szkoły policealne w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świebodziński	5	11	188	59

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 21 Zasadnicze szkoły zawodowe w roku szkolnym 2005/06 w powiecie świebodzińskim

	Szkoły	Oddziały	Uczniowie	Absolwenci
Powiat świebodziński	2	20	422	151

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

Tab. 22 Wychowanie przedszkolne w 2005 r. w powiecie świebodzińskim

	Placówki		Miejsca w przedszkolach	Oddziały		Dzieci	
	ogółem	w tym przedszkola		ogółem	w tym w przedszkolach	ogółem	w tym w przedszkolach
Powiat świebodziński	30	15	1.214	68	48	1.350	1.056
Gminy miejsko-wiejskie							
Świebodzin	12	6	660	36	27	805	629
Zbąszynek	6	5	307	11	10	212	197
Gminy wiejskie							
Lubrza	3	1	50	4	2	56	50
Łagów	3	1	60	6	2	96	53
Skąpe	4	1	60	7	4	96	59
Szczaniec	2	1	77	4	3	85	68

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze: Warunki życia – Dane Powiatowe

4. RYNEK PRACY

Tab. 23 Pracujący według płci w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Ogółem	14.503	12.573	14.294
Mężczyźni	7.724	6.263	7.783
Kobiety	6.779	6.310	6.511

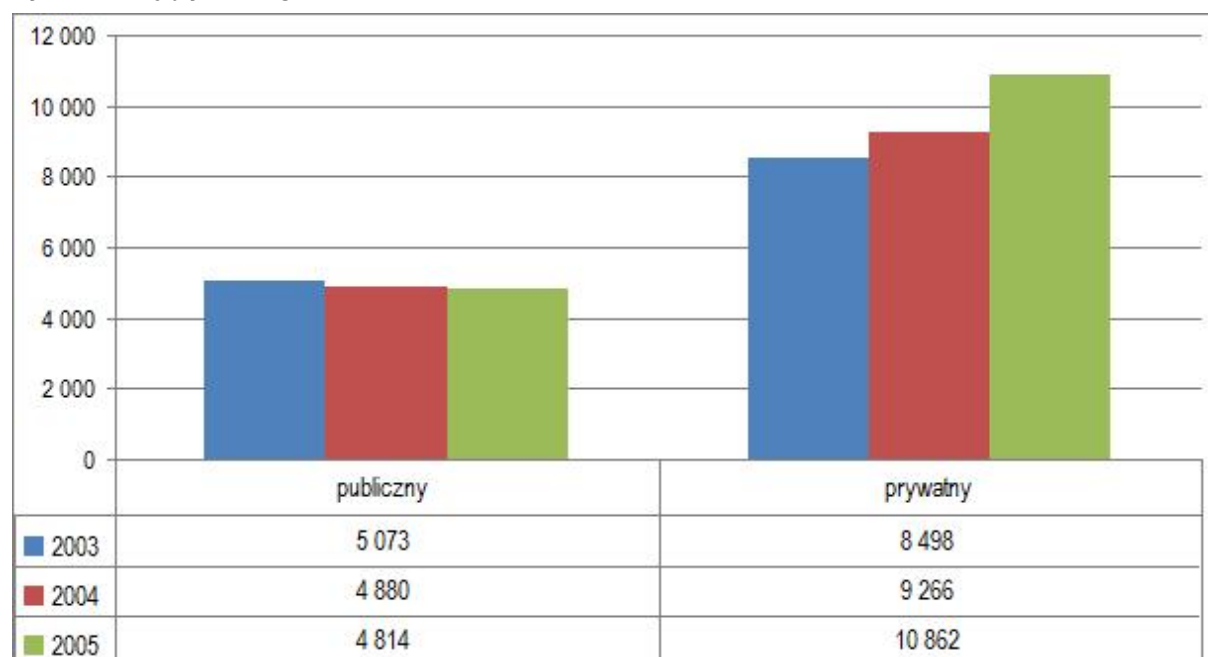
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 24 Aktywność ekonomiczna ludności powyżej 15 roku życia w 2002 roku

	Ludność ogółem	Aktywni zawodowo			Bierni zawo- do- wo	Nieustalony sta- tus na rynku pra- cy	Współczynnik ak- tywności zawodo- wej	Wskaźnik za- trudnie- nia	Stopa bez- robocia
		razem	pracujący	bezrobotni			w %		
Powiat świebo- dziński	45.121	23.992	18.696	5.296	20.370	759	54,1	42,1	22,1
Gminy miejsko-wiejskie									
Świebodzin	24.182	13.238	10.530	2.708	10.517	427	55,7	44,3	20,5
miasto	17.949	9.893	7.924	1.969	7.689	367	56,3	45,1	19,9
obszar wiejski	6.233	3.345	2.606	739	2.828	60	54,2	42,2	22,1
Zbąszynek	6.829	3.630	3.054	576	3.098	101	54,0	45,4	15,9
miasto	4.172	2.216	1.864	352	1.920	36	53,6	45,1	15,9
obszar wiejski	2.657	1.414	1.190	224	1.178	65	54,6	45,9	15,8
Gminy wiejskie									
Lubrza	2.555	1.344	940	404	1.166	45	53,5	37,5	30,1
Łagów	4.260	2.037	1.306	731	2.117	106	49,0	31,4	35,9
Skąpe	4.234	2.127	1.686	441	2.081	26	50,5	40,1	20,7
Szczaniec	3.061	1.616	1.180	436	1.391	54	53,7	39,2	27,0

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze – Aktywność ekonomiczna ludności w województwie lubuskim

Ryc. 2 Pracujący według sektorów własności w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 25 Pracujący według sektorów własności w powiecie świebodzińskim (stan na 31.12.2005)

	Ogółem	W tym kobiety	Sektor publiczny	Sektor prywatny
Województwo	199.885	97.814	82.892	116.993
Powiat świebodziński	14.294	6.511	4.814	9.480

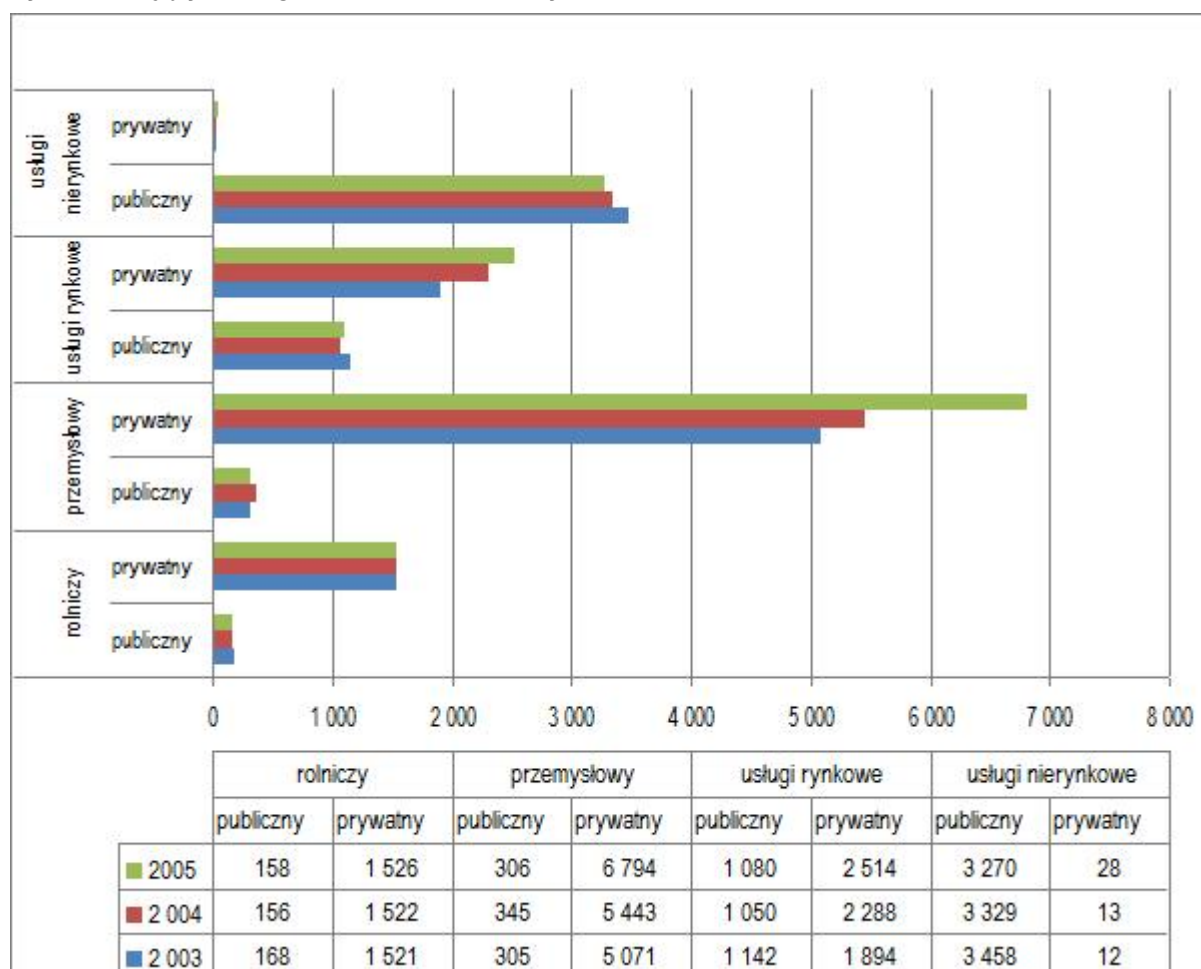
Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Tab. 26 Pracujący według sektorów działalności w powiecie świebodzińskim (stan na 31.12.2005)

	Ogółem	Rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo, rybactwo	Przemysł i budownictwo	Usługi	
				rynkowe	nierynkowe
Województwo	222.386	26.337	76.395	63.053	56.601
Powiat świebodziński	15.676	1.684	7.100	3.594	3.298

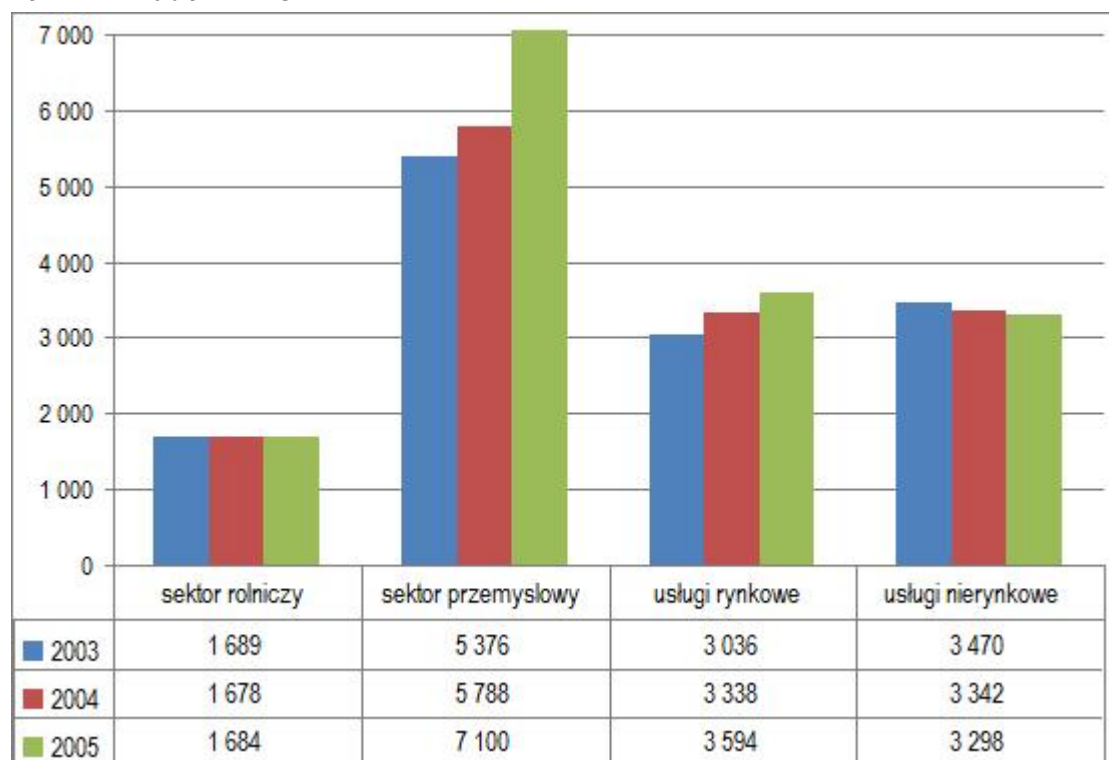
Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Ryc. 3 Pracujący według sektorów ekonomicznych i sektorów własności w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Ryc. 4 Pracujący według sektorów działalności w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 27 Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w złotych w powiecie świebodzińskim

	2003	2004	2005
Wynagrodzenie ogółem	1.736,40	1.825,62	1.957,86

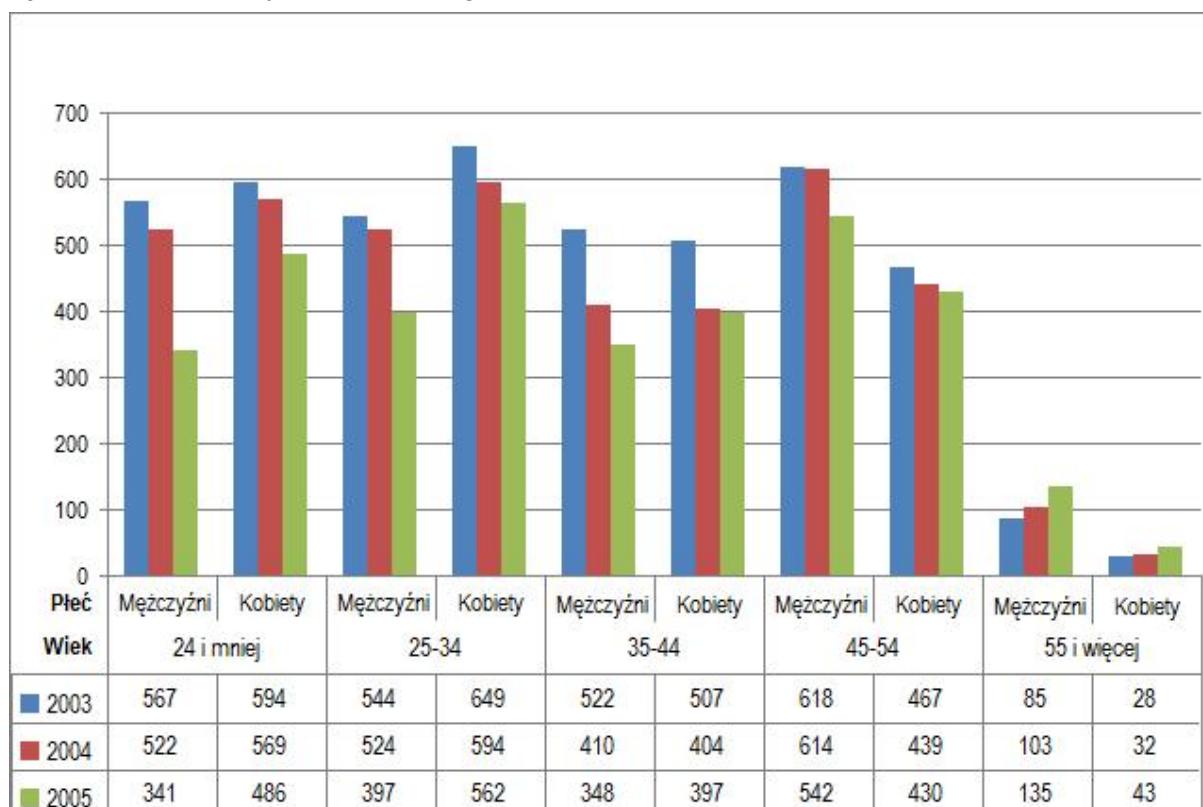
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 28 Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto (w zł) według sektorów działalności i zatrudnienia w powiecie świebodzińskim (dane na rok 2005)

	Ogółem	Sektor		Rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo, rybactwo	Przemysł i budownictwo	Usługi	
		publiczny	prywatny			rynkowe	nierynkowe
Woj. lubuskie	2.144,35	2.436,62	1.916,47	2.680,61	1.994,76	1.996,71	2.396,79
Powiat świebodziński	1.957,86	2.240,51	1.799,22	2.493,29	1.945,25	1.465,76	2.212,95

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Ryc. 5 Bezrobotni zarejestrowani według wieku i płci w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 29 Bezrobotni zarejestrowani według płci w powiecie świebodzińskim

	2003 r.	2004 r.	2005 r.
Kobiety	4.581	4.211	3.681
Mężczyźni	2.336	2.173	1.763
Ogółem	2.245	2.038	1.918

Źródło: Bank Danych Regionalnych.

Tab. 30 Stopa bezrobocia rejestrowanego w 2006 roku

	Miesiące (w %)											
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Powiat świebodziński	16,9	16,9	16,4	15,5	15,0	14,7	14,7	14,3	13,4	13,2	13,1	12,9

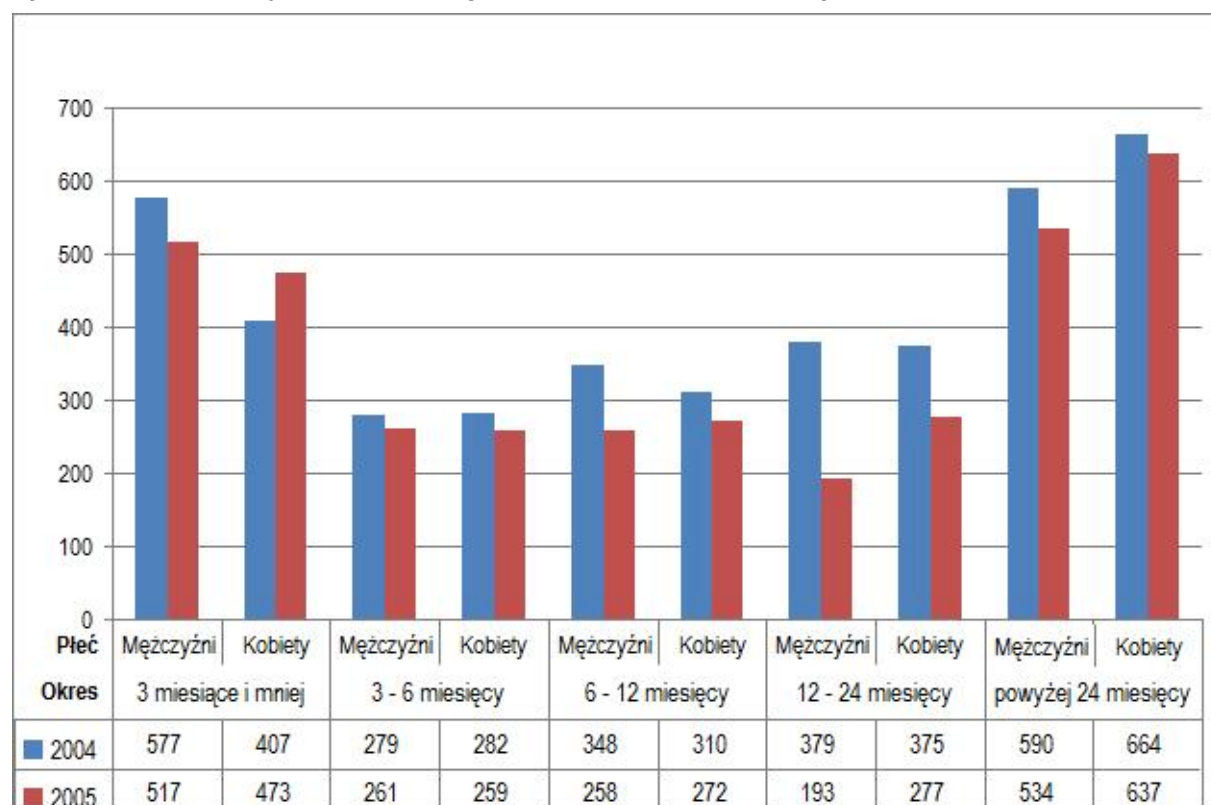
Źródło: WUP Zielona Góra

Tab. 31 Bezrobotni zarejestrowani według czasu pozostawania bez pracy (stan na grudzień 2005 roku)

	Ogółem	Czas pozostawania bez pracy w miesiącach					
		1 i mniej	1-3	3-6	6-12	12-24	+24
Województwo lubuskie	89.151	7.825	13.851	12.869	14.385	13.802	26.419
Powiat świebodziński	3.681	326	664	520	530	470	1.171

Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Ryc. 6 Bezrobotni zarejestrowani według czasu pozostawania bez pracy i płci w powiecie świebodzińskim



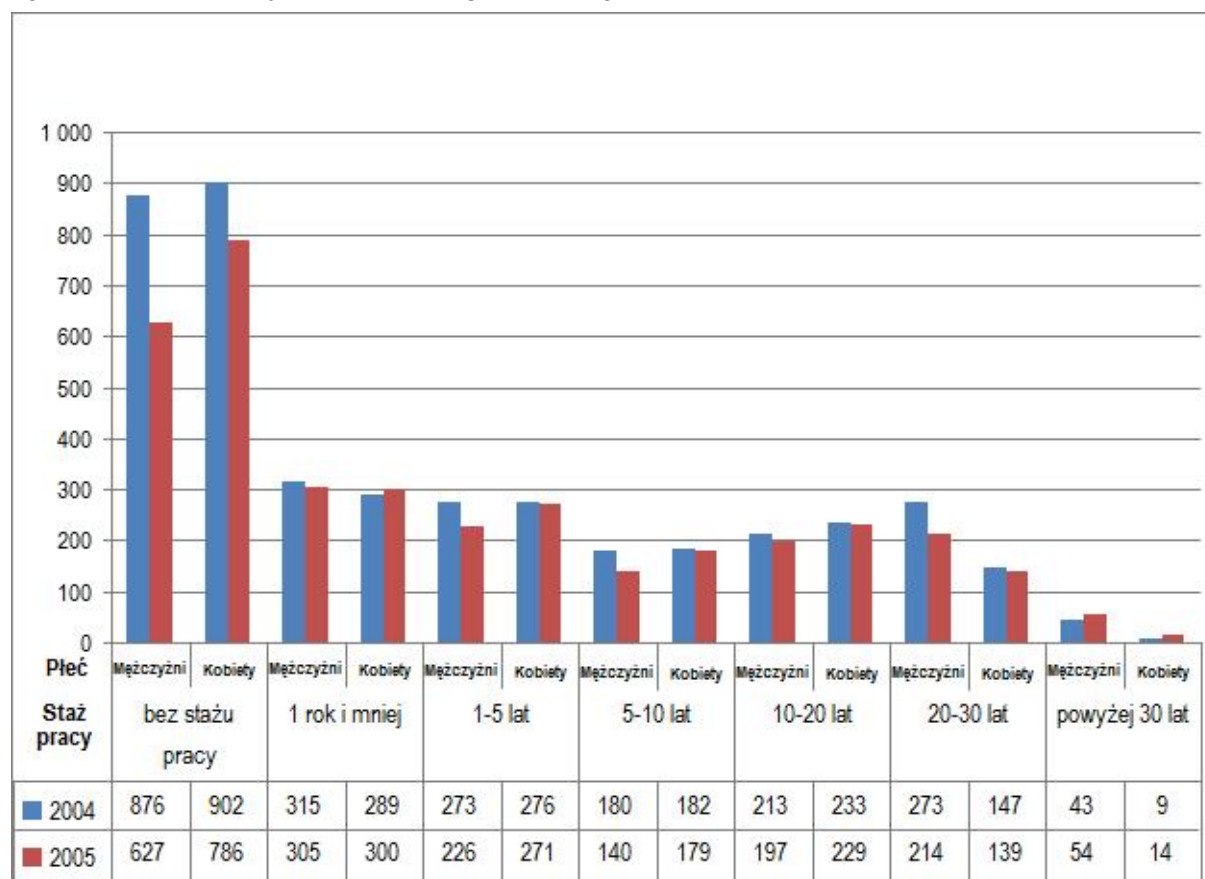
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 32 Bezrobotni zarejestrowani według stażu pracy (stan na grudzień 2005)

	Ogółem	Staż pracy w latach						
		do 1 roku	1-5	5-10	10-20	20-30	+30	bez stażu
Województwo	89.151	11.543	16.948	12.769	16.863	12.061	1.701	17.266
Powiat świebodziński	3.681	605	497	319	426	353	68	1.413

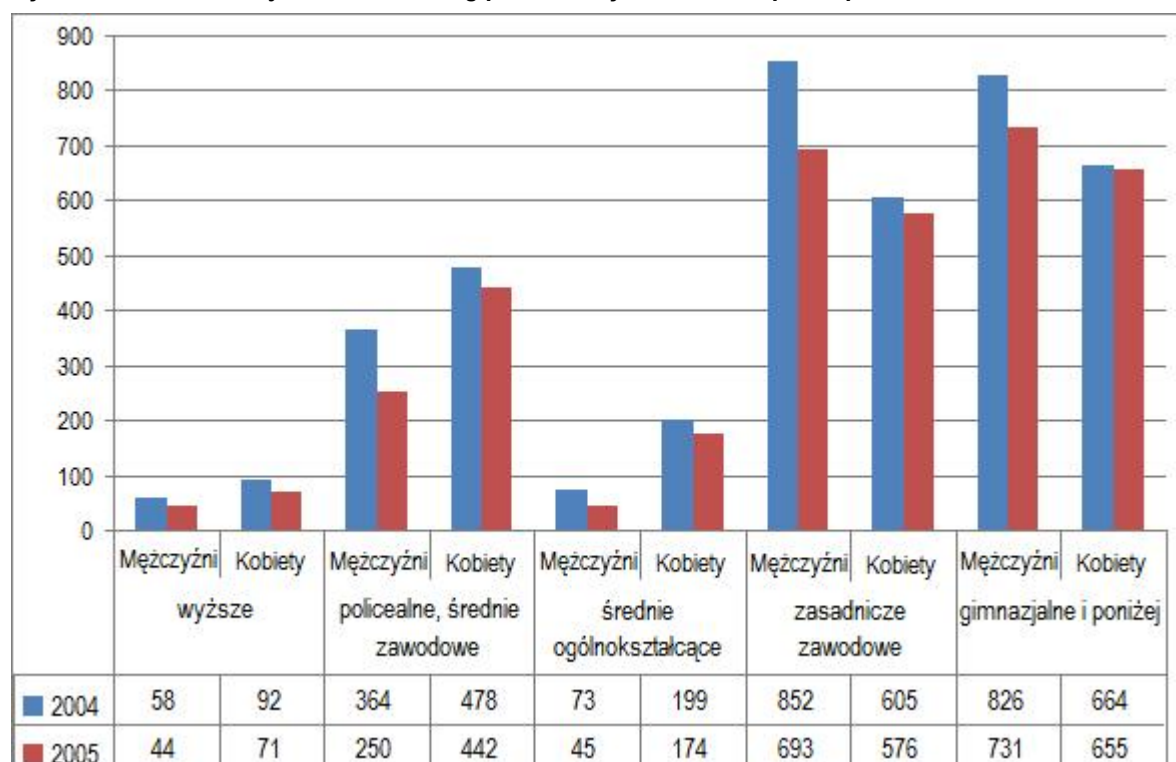
Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Ryc. 7 Bezrobotni zarejestrowani według stażu pracy i płci w powiecie świebodzińskim



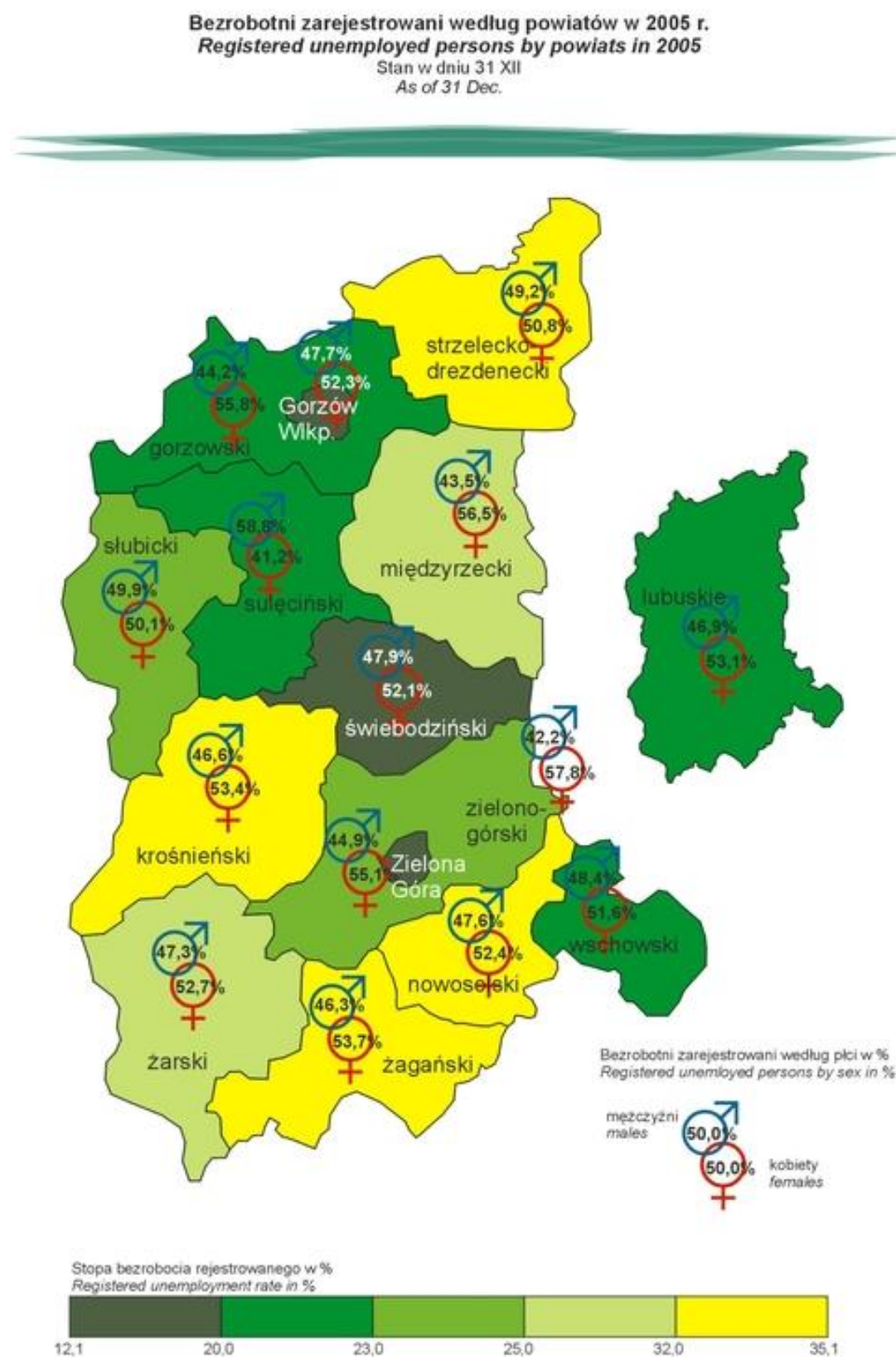
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Ryc. 8 Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia i płci w powiecie świebodzińskim



Źródło: Bank Danych Regionalnych

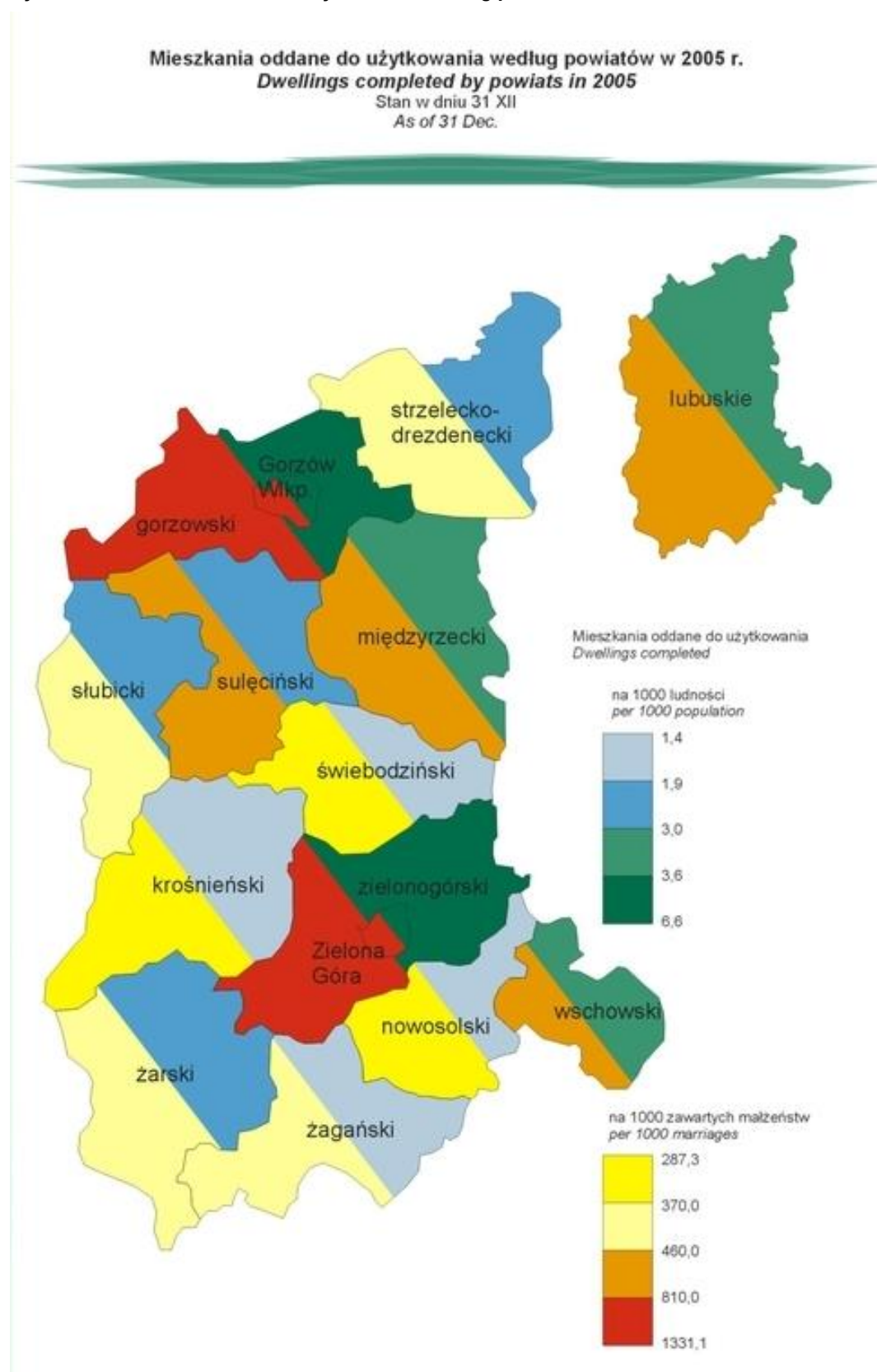
Ryc. 9 Bezrobotni zarejestrowani według powiatów w 2005 roku



Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

5. GOSPODARKA MIESZKANIOWA

Ryc. 10 Mieszkania oddane do użytkowania według powiatów w 2005 roku



Źródło: Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Tab. 33 Zasoby mieszkaniowe w powiecie świebodzińskim

	1995 r.	2000 r.	2005 r.
Liczba mieszkań	16.343	16.455	17.528
Liczba izb	59.184	59.814	66.637
Powierzchnia użytkowa w m²	1.030.960	1.047.621	1.229.885

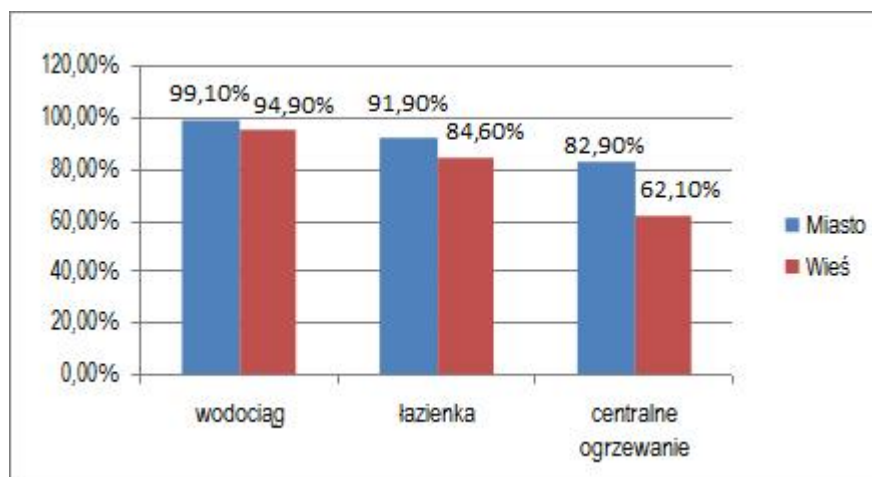
Źródło: Bank Danych Regionalnych

Tab. 34 Zasoby mieszkaniowe według formy własności w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)

	Gminy (ko- munalne)	Spółdzielnie mieszkaniowe	Zakłady pracy	Osoby fizyczne	TBS	Inne
Liczba mieszkań	1.192	3.273	729	12.117	159	58
Liczba izb	3.648	11.189	2.421	48.763	453	163

Źródło: Bank Danych Regionalnych

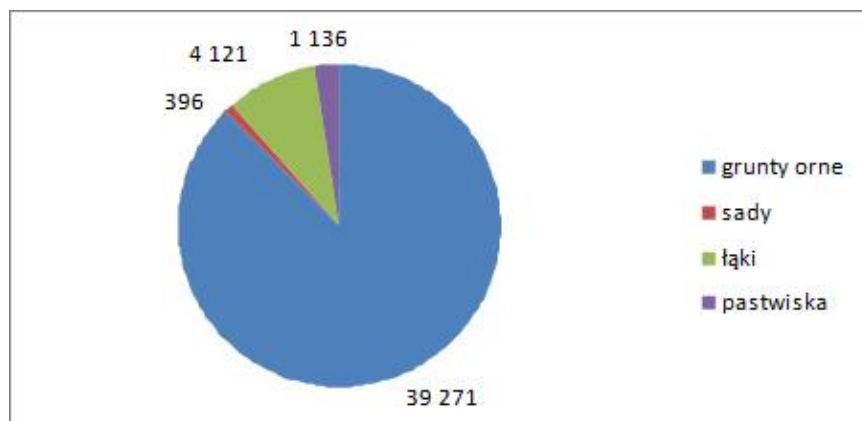
Ryc. 11 Procent mieszkań wyposażonych w instalacje w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)



Źródło: Bank Danych Regionalnych

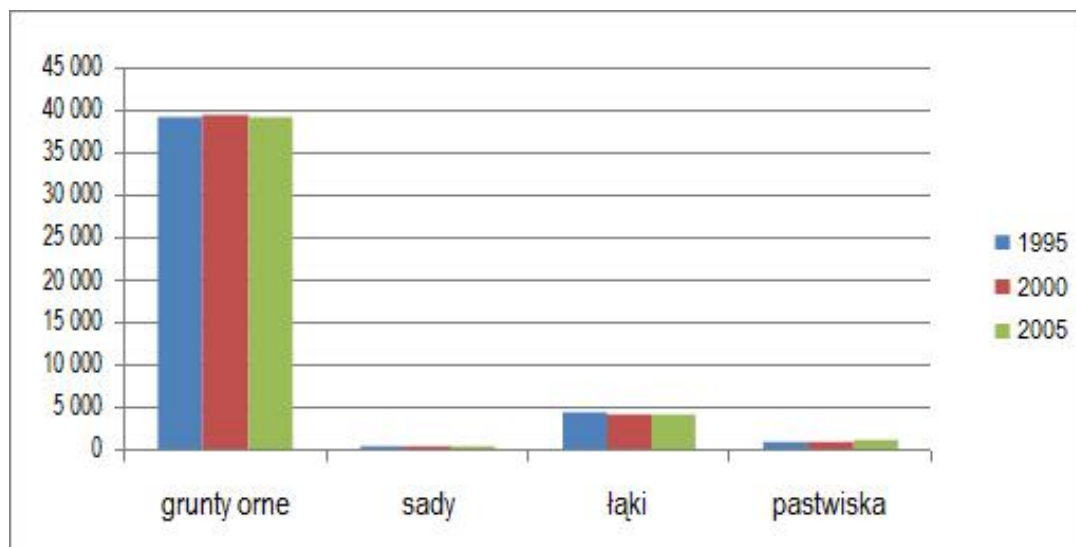
6. ROLNICTWO

Ryc. 12 Powierzchnia użytków rolnych (w ha) w powiecie świebodzińskim (stan na 2005 r.)



Źródło: Bank Danych Regionalnych

Ryc. 13 Dynamika zmian powierzchni użytków rolnych w powiecie świebodzińskim (w ha)



Źródło: Bank Danych Regionalnych

7. PGR-y W POWIECIE ŚWIEBODZIŃSKIM

Tab. 35 Zakłady rolne podlegające pod Świebodziński Kombinat Rolny (stan na 1989 rok)

Lp.	Zakład rolny	Powierzchnia ogółem (ha)	Zatrudnieni w dziale rolniczym	Zatrudnieni na stanowiskach nierobotniczych	Średnioroczne zatrudnienie ogółem na 100 ha UR
1.	Chociule	718	57	8	8,3
2.	Dąbrówka M.	858	49	7	6,2
3.	Witosław	1101	92	12	8,6
4.	Lubinicko	1926	245	41	14,1
5.	Myszecin	725	75	18	12,6
6.	Raków	646	50	8	8,0
7.	Rusinów	551	36	8	6,7
8.	Sieniawa	1254	104	14	9,2
9.	Smardzewo	867	68	11	8,1
10.	Staropole	1372	87	11	7,1
11.	Szczaniec	980	98	17	10,4
12.	Wityń	1806	104	17	6,1
13.	Stok	583	48	9	8,7
14.	Lubogóra	1018	134	35	15,2
15.	Łagów	517	47	7	9,9
16.	Mostki	1186	86	9	7,6
17.	Niekarzyn	1127	56	8	5,3
18.	Obłok	1082	83	11	8,0
19.	Radoszyn	1089	108	19	10,7
20.	Toporów	2030	147	25	8,0
21.	Wilkowo	1643	155	24	10,2
22.	Zawisze	1572	76	14	5,5
23.	Żelechów	1226	109	17	9,4
24.	Zakład Sadowniczy	324	168	16	4,9

	Świebodzin				
25.	Zakład Zaopatrzenia i Usług Świebodzin	2	117	36	-
26.	Zakład Bud. Rem. Łagów	-	-	29	-
27.	Kombinat	-	47	41	-
	Razem	26201	2446	472	10,7

Źródło: ANR Lubinicko

Tab. 36 Folwarki podlegające pod Świebodziński Kombinat Rolny

	Gospodarstwo główne	Folwark
1.	Zawisze	Podla Góra
2.	Żelechów	Bucze
3.	Toporów	Niedźwiedz
4.	Mostki	Janisławiec
5.	Lubinicko	Jezioro
6.	Smardzewo	Kielce
7.	Wilkowo	Borów
8.		Kamionka
9.	Wityń	Rzeczyca
10.		Kupienino
11.		Ojerzyce

Źródło: ANR Lubinicko

Tab. 37 Zakłady przetwórcze na terenie Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego

Typ zakładu	Zakłady rolne
mieszalnia pasz	Lubinicko, Szczaniec, Żelechów, Lubogóra-Niedźwiady, Witosław-Gościkowo
gorzelnie rolnicze	Chociule, Witosław-Gościkowo, Zawisze, Łagów, Wilkowo, Toporów
susznarnia zboża i zielonek	Szczaniec
ferma drobiu	Lubinicko
ferma bydła mlecznego.	Lubinicko
ferma trzody chlewnej	Lubogóra-Niedźwiady
ferma lisów	Wilkowo-Kamionka
Zakład Zaopatrzenia i Usług	Świebodzin (zaopatrywał Kombinat w paliwo, nawozy mineralne, dokonywał oprysków, prowadził zabiegi ochrony roślin, posiadał specjalistyczny sprzęt do przewozu wyprodukowanego spirytusu, zaopatrywał gospodarstwa rolne w części zamienne i wykonywał naprawy samochodów)
Brygada Usług Chemizacyjnych	Wilkowo
Zakład Remontowo-Budowlany	Łagów
Zakład Sadowniczy	Świebodzin

Źródło: ANR Lubinicko

Tab. 38 Środki przeznaczone na programy dla młodzieży w województwie lubuskim (w tys. zł)

	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	RAZEM
Ogółem	71,3	151,2	475,9	2083,5	3643,0	7738,6	9617,0	7767,8	31548,3
Stypendia	0,0	24,5	234,8	750,4	1480,1	5784,6	9191,4	7461,8	24927,6
Gorzów	0,0	12,5	95,0	297,5	710,6	2743,0	4421,2	3487,0	11766,8
Zielona Góra	0,0	12,0	139,8	452,9	769,5	3041,6	4770,2	3974,8	13160,8
Dożywianie	0,0	12,5	6,6	359,1	547,7	642,4	252,6	250,0	2070,9
Gorzów	0,0	10,5	0,0	230,6	248,2	312,3	102,7	103,4	1007,7
Zielona Góra	0,0	2,0	6,6	128,5	299,5	330,1	149,9	146,6	1063,2
Dowóz dzieci do szkół	0,0	0,7	0,0	311,9	348,4	345,0	0,0	0,0	1006,0
Gorzów	0,0	0,0	0,0	232,0	211,4	180,0	0,0	0,0	623,4
Zielona Góra	0,0	0,7	0,0	79,9	137,0	165,0	0,0	0,0	382,6
Pomoc społeczna	0,0	0,0	0,0	190,6	406,2	65,0	24,1	0,0	685,9
Gorzów	0,0	0,0	0,0	125,1	383,2	20,9	12,6	0,0	541,8
Zielona Góra	0,0	0,0	0,0	65,5	23,0	44,1	11,5	0,0	144,1
Wypożyczenie szkół	0,0	0,0	0,0	390,0	424,0	439,6	38,0	0,0	1291,6
Gorzów	0,0	0,0	0,0	50,0	138,7	215,3	20,0	0,0	424,0
Zielona Góra	0,0	0,0	0,0	340,0	285,3	224,3	18,0	0,0	867,6
Kolonie i obozy*	65,1	25,2	49,0	77,4	189,1	74,8	60,6	40,0	581,2
Gorzów	30,9	22,1	22,7	38,4	33,9	29,0	7,5	0,0	184,5
Zielona Góra	34,2	3,1	26,3	39,0	155,2	45,8	53,1	40,0	396,7
Remonty**	0,0	84,2	182,5	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	266,7
Gorzów	0,0	84,2	182,5	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	266,7
Zielona Góra	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Pozostałe	6,2	4,1	3,0	4,1	247,5	387,2	50,3	16,0	718,4
Gorzów	2,0	0,0	3,0	4,1	45,8	74,4	17,7	0,0	147,0
Zielona Góra	4,2	4,1	0,0	0,0	201,7	312,8	32,6	16,0	571,4

Źródło: ANR Gorzów Wielkopolski

*Kolonie letnie, ferie zimowe, obozy rehabilitacyjne, dofinansowanie do wypoczynku dzieci byłych pracowników PGR.

** Remonty Ośrodków Pomocy Społecznej, szkół, świetlic, ośrodków kolonijnych.

Na podstawie zmiany ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw ANR od 01.01.2005 r. nie będzie realizowała wyżej wymienionych form pomocy środowisku byłych pracowników PGR (z wyjątkiem stypendiów do czerwca 2005 r.)

Tab. 39 Proces likwidacji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego

Lp.	Nazwa jednostki		Data likwidacji jednostki	Organ likwidujący/założycielski	Podstawa prawna	Likwidacja nastąpiła na wniosek			Przejęcie do Zasobu
						Rada Pracownicza	Organ założycielski	AWRSP	
1	SHR	Kosieczyn	15.03.1993	Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej	Zarządzenie nr 18 z 08.03.1993		Organ założycielski		
2	PGR	Lubinicko*	31.08.1992	Wojewoda zielonogórski	Decyzja nr 1 z dnia 20.07.1992	Rada Pracownicza + Zarządca Komisyjny			05.11.1992
3	RPHU	Sad-Sieniawa*	31.10.1992	Wojewoda zielonogórski	Decyzja nr 10 z dnia 09.10.1992	Rada Pracownicza + dyrektor			29.01.1993
4	PGSad	Świebodzin**	31.12.1992	Wojewoda zielonogórski	Decyzja nr 20 z dnia 16.11.1993	Rada Pracownicza + dyrektor			30.04.1993
5	SKR	Świebodzin	31.12.1992	Wojewoda zielonogórski	Decyzja nr 18 z dnia 20.11.1992	Zarządca Komisyjny			25.06.1993
6	PPRP	Wilkowo*	30.09.1992	Wojewoda zielonogórski	Decyzja nr 6 z dnia 15.09.1992	Rada Pracownicza + dyrektor			27.12.1992

Źródło: ANR Gorzów Wielkopolski

*przedsiębiorstwa powstały w wyniku podziału Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, dokonanego przez Wojewodę zielonogórskiego zarządzeniem nr 66 z dnia 21.03.1991

**przedsiębiorstwo powstało 16.03.1990 w wyniku wyłączenia ze struktur Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego (zarządzenie nr 15/90 Wojewody zielonogórskiego)

Stacja Hodowli Roślin w Kosieczynie

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Lubinicku

Rolnicze Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Sad w Sieniawie Lubuskiej

Państwowe Gospodarstwo Sadownicze w Świebodziźnie

Państwowe Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe w Wilkowie

Tab. 40 Struktura Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, infrastruktura, zatrudnienie

Lp.	Nazwa jednostki		Jednozakładowy	Wielozakładowy	Mienie					Zatrudnienie ogółem
					Mieszkania przejęte	Mieszkania pozostałe	Przedszkola	Przychodnie	Inne	
1	SHR	Kosieczyn		3 zakłady						
2	PGR	Lubinicko*	Tak		212				2 sklepy (masarniczy i warzywniczy)	123
3	RPHU	Sad-Sieniawa*	Tak		90				3 sklepy hurt piwa baro-kawiarnia	74
4	PGSad	Świebodzin#	Tak		67	1				109
5	SKR	Świebodzin		20 zakładów rolnych i 1 zakład Remontowo-Budowlany	1579	4				795
6	PPRP	Wilkowo*	Tak		201	1				75

Źródło: ANR Gorzów Wielkopolski

Infrastruktura społeczna (przedszkola, przychodnie) została wyłączona i przekazana gminie lub zlikwidowana, o ile w PPGR występowała, przed ich przejęciem do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Tab. 41. Bilans likwidacji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego – grunty

Lp.	Nazwa jednostki		Przyjęto do zasobu	Nieodpłatnie przekazano	Sprzedano	W zarządzie	W dzierżawie	W bezumownym użytkowaniu	Powierzchnia wolna
1	SHR	Kosieczyn	1050	45	860	0	132	0	13
2	PGR	Lubinicko	1849	70	149	0	1622	0	8
3	RPHU	Sad-Sieniawa	1182	79	409	0	482	153	59
4	PGSad	Świebodzin	369	2	22	0	21	0	324
5	SKR	Świebodzin	19770	2295	8538	512	8229	10	186
6	PPRP	Wilkowo	1615	122	244	0	1161	0	88
	Razem		25835	2613	10222	512	11647	163	678

Źródło: ANR Gorzów Wielkopolski

8. INFORMATORZY

Tab. 42 Lista informatorów w powiecie świebodzińskim

INSTYTUCJA	INFORMATOR
Instytucje związane z rolnictwem	1) Przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych 2) Przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych 3) Przedstawiciel Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Władze lokalne	4) Urząd Miasta Świebodzin 5) Gmina Zbąszynek 6) Gmina Łagów 7) Gmina Szczaniec 8) Starostwo Powiatowe
Instytucje rynku pracy	9) Przedstawiciel Powiatowego Urzędu Pracy
Lokalna Izba Gospodarcza	11) Przedstawiciel Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości
Lokalni pracodawcy	11) Przedstawiciel jednej z największych firm w powiecie 12) Przedstawiciel firmy powstałej na bazie majątku popegeerowskiego 13) Przedstawiciel firmy powstałej na bazie majątku popegeerowskiego
Ośrodki Pomocy Społecznej	14) Przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – Świebodzin
Edukacja i kultura	15) Nauczyciel technikum (Świebodzin) 16) Dyrektor szkoły średniej (Świebodzin) 17) Przedstawiciel Miejskiego Domu Kultury
Lider lokalny	18) Sołtys jednej ze wsi popegeerowskich 19) Gazeta lokalna
Reprezentant zrzeszeń pracowniczych	20) Przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej w jednej ze wsi popegeerowskich 21) Przedstawiciel Spółdzielni Mieszkaniowej w jednej ze wsi popegeerowskich
Wywiady grupowe z mieszkańcami osiedli popegeerowskich	22) Byli pracownicy PGR 23) Dzieci byłych pracowników PGR